WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedyńczy 20 gr.

SIERPIEŃ
28
CZWARTEK
Św. Augustyna
Wschód słońca 4 m. 39
Zachód „ 18 m. 36
Rok II. Nr. 235

PRZED KONFERENCJĄ WARSZAWSKĄ

EKSPERCI POLSCY. — PRZYJAZD DELEGACYJ. — INSYNUACJE NIEMIECKIE

Doradcami technicznemi z ramienia polskich organizacyj gospodarczo - rolniczych na warszawską konferencję rolniczą są m. in. następujący panowie:

Zygmunt Chrzanowski, dyrektor Warszawskiego Syndykatu Rolniczego,

Kazimierz Fudakowski, prezes Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej,

Jan Gościcki, b. minister rolnictwa, dyrektor Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej,

Kazimierz Lubomirski, prezes Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich,

Jarosław Litwinowicz, dyrektor Związku eksporterów trzody,

Julian Nowak, b. premjer, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalista w sprawach weterynaryjnych,

Leon Pluciński, prezes wielkopolskich Towarzystw Spółek Rolniczych,

August Popławski, b. wiceminister,

Wiktor Przedpelski, prezes Rady Państw. Zakł. Przemysł. Zbożowego i

Eustachy Rudziński, dyrektor Zjedn. Spółdzielni Rolniczych.

— — — — — —

Dnia 27 b. m. przybędzie do Warszawy delegacja jugosłowiańska na konferencję rolniczą w składzie następującym: minister przemysłu i handlu Demetrowicz, min. rolnictwa Szybenik, dyr. dep. min. rolnictwa Stoikowicz, szef dep. eksportowego ministerstwa przemysłu i handlu Pilya, Maszicz szef gabinetu ministerstwa przemysłu i handlu oraz Cyryl Petrowicz, inspektor ministerstwa rolnictwa.

Również, 27 b. m., o godz. 6 m. 30 zrana przybywa do Warszawy delegacja Finlandji, w składzie dwóch obserwatorów, a mianowicie pp. Sigurda Madsena, b. ministra rolnictwa oraz inspektora min. rolnictwa Charpentior.

W czwartek przybędzie delegacja Rumunji, a więc pp. minister przemysłu i handlu Madgearu, wice-minister rolnictwa Potarca z żoną, Mandru dyrektor dep. rolnictwa, Marian dyr. repartamentu dóbr państwowych oraz Cesar Potesco sekretarz generalny ministerstwa przemysłu i handlu.

Tego samego dnia przybędą delegacje z Bułgarji w składzie pp. ministra rolnictwa Grigora Vassiljewa i sekretarza generalnego ministerstwa rolnictwa prof. Ivana Stransky'ego oraz Estonji w składzie pp. ministra rolnictwa Kerema, posła Tofera i radcy min. rolnictwa Reuda.

— — — — — —

Berlin, 27 sierpnia (tel wł.). **Warszawski korespondent „Berliner Tgb." omawiając warszawską konferencję agrarną insynuuje tej konferencji, a zwłaszcza min. Kwiatkowskiemu cele polityczne, których przejawem jest niezaproszenie Niemiec do Warszawy.**

(Państwa, biorące udział w konferencji warszawskiej posiadają wybitnie rolniczy charakter i celem narad jest obmyślenie środków obronnych przeciwko polityce cłowej państw przemysłowych. Niemcy nie mogą rościć żadnych pretensji z powodu pominięcia ich przy ustaleniu listy uczestników narad.

Interesy Niemiec, jako państwa przemysłowego, są krańcowo różne od interesów państw agrarnych i właśnie cłowa polityka Niemiec była jedną z przyczyn, która wykazała potrzebę uzgodnienia interesów państw rolniczych. Uw. Red.)

Zwycięstwo tezy polskiej

Gdańsk niedopuszczony do M. B. P.

Haga, dnia 27 sierpnia.—Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze wydał dziś orzeczenie w sprawie petycji w. m. Gdańska o dopuszczenie do międzynarodowego biura pracy.

Trybunał 6-ma głosami przeciwko 4 uznał słuszność tezy polskiej i wypowiedział się przeciwko dopuszczeniu Gdańska do międzynarodowego biura pracy.

MANIFESTACJA NIEMIECKA

Także... Szczypiorniacy

Hamburg, 27 sierpnia (tel.) W uroczystościach niemieckiego związku ziem wschodnich, urządzonych w Hamburgu w dniu 25 b. m. wzięli masowo udział byli jeńcy niemieccy z obozu koncentracyjnego w Szczypiornie.

Otto Habsburg

Przebywa w Hiszpanji

Paryż, dnia 27 sierpnia.—Z Madrytu donoszą, iż ks. Otton Habsburski, pretendent do tronu węgierskiego, wbrew doniesieniom prasy węgierskiej, nie wyjeżdżał z Hiszpanji w ciągu ostatniego miesiąca. Książę znajduje się obecnie pod opieką matki w majątku Lequeitio.

W dniu uroczystości ku czci św. Emeryka, książe wziął udział w procesji katolickiej, która się odbyła w pobliskiej wsi. W październiku książę odjeżdża do Belgji na dalsze studja.

Podróże

„Daru Pomorza"

W bieżącym tygodniu wyrusza statek szkolny „Dar Pomorza" z portu francuskiego w Hawrze do zatoki Biskajskiej. W drodze powrotnej „Dar Pomorza" zwiedzi porty skandynawskie, m. in. Kopenhagę i Bergen. W końcu października przybędzie na postój zimowy do Gdyni.

W stan spoczynku

Przechodzi inspektor armji gen. Rybak

Generał dywizji Józef Rybak, inspektor armji, przechodzi w najbliższym czasie w stany spoczynku, ze względów zdrowotnych.

U. O. W. DZIAŁA

Pożary z podpalenia w Małopolsce Wschodniej

Tarnopol, dnia 27 sierpnia. — W nocy z dnia 23-go na 24-y b. m. podłożono w dwóch miejscach ogień na podwórzu greckokatolickiego proboszcza w Tarnopolu, tuż pod stodołą i stertami słomy.

Podpalenie zauważono na czas i zapobieżono wybuchowi pożaru. Tejże nocy usiłowano podpalić w Tarnopolu przy ul. Kopernika budynek Tow. „Sokił", ogień jednak nie wybuchł.

W obu wypadkach powyższych użyto do podpalania szmat nasyconych benzyną, na których są ślady, że najpierw je zapalono, a następnie przy pomocy jakiejś płachty zagaszono, celem niedopuszczenia do rozszerzania się ognia.

Obserwacje te, nasuwają przypuszczenie, iż chodzi tutaj o prowokację.

W nocy z dnia 25-go na 26-y b. m. podpalone zostały przez nieznanych sprawców dwie sterty pszenicy folwarku pod Czacharami w pow. tarnopolskim. Jedna ze stert spłonęła, drugą zaś udało się uratować. Straty wynoszą około 4.000 zł.

Nowy rozdział historji

Po ustąpieniu Calondera

Katowice, 27 sierpnia (tel.). Streszczając wywody prasy w sprawie ustąpienia Calondera, „Oberschlesische Kurier" podziela powszechną opinję niemiecką, że dymisja ta posiada charakter demonstracji przeciwko Lidze Narodów, która nigdy nie zdobyła się na objektywizm w sprawach mniejszości niemieckiej.

Ustąpienie Calondera rozpoczy na nowy rozdział w dziejach mniejszości niemieckiej w Polsce.

Paryż, dnia 27 sierpnia. — Według doniesień z Rzymu, olbrzymi pożar zniszczył większą część lasów otaczających słynny klasztor kapucynów Monte Cassino, w prowincji Neapol. Dopiero po wielogodzinnej niezmiernie uciążliwej akcji ratowniczej udało się pożar zlokalizować, który poważnie zagrażał już budynkowi klasztornemu..

15 LUDZI ZASYPANYCH

WIELKA KATASTROFA W KOPALNI HILDEBRANDT

Katowice, dnia 27 sierpnia. — Na kopalni Hildebrandt, która przed kilkoma miesiącami była widownią strasznej katastrofy tym razem wskutek wstrząsu spowodowanego ciśnieniem górnych warstw ziemi zwalił się na poziomie 600 mtr. filar.

Olbrzymie masy węgla zasypały i odcięły od świata 15-tu górników.

Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej udało się odkopać 9-ciu górników, z których 7-miu odniosło lżejsze okaleczenia, dwóch zaś cięższe. Zasypani są dotąd górnicy Czekalla, Rębacz, Zimmer, praktykant Seikis, cieśla górniczy Musiał, górnik Tentek i murarz kolumny ratowniczej Teodor Kalisz, którzy nie dają żadnych znaków życia. Wydobycie ofiar katastrofy przewiduje się dziś lub jutro.

Kopalnia Hildebrandt jest własnością niemieckiej spółki akcyjnej Nowawieś.

Bez floty nie można prowadzić wojny, ani korzystać z dobrodziejstw pokoju.
Budujmy porty, flotę, kanały.

PO ENUNCJACJI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

REWIZJA KONSTYTUCJI JEST TROSKĄ GŁÓWNĄ. — JAKIEMI DROGAMI TO OSIĄGNĄĆ?

Wczorajsza enuncjacja marsz. Piłsudskiego nie przyniosła nic nowego.

O tem, że zmiana konstytucji jest przezeń uważana za sprawę doniosłą, było wiadomo już dawniej, jakoteż było wiadomo, że w przeciągu czterech i pół lat niemal nic konkretnego w tym kierunku nie udało się dokonać. O tem, że marsz. Piłsudski wręcz nie znosi „panów posłów sejmowych" i że zarzuca im w czambuł (z wyłączeniem klubu BB) wszelkie niegodziwości, ohydy i szpetoty duchowe, oraz że za żadną cenę nie chce z nimi współpracować — to było także wiadomo. Wywiad, udzielony posłowi Miedzińskiemu, redaktorowi „G a z e t y P o l s k i e j", w tych dwóch dziedzinach powtarza tedy akcenty wielekroć już stawiane.

Conajwyżej więc możnaby cel tej enuncjacji widzieć w tem, że szef rządu widzi jakąś potrzebę zaznaczenia raz jeszcze, że z potępianym przez niego zespołem ciał prawodawczych współpracy żadnej stanowczo nie będzie. Jest to jednak cel tylko negatywny.

Gdyby chcieć wyciągać z tego oświadczenia realną treść polityczną, należałoby wnosić, że parlament zostanie rozwiązany. Jeśli bowiem człowiek, mający w rękach faktyczne możliwości uni cestwienia parlamentu, głosi otwarcie, nie bez szerszych ech za granicą, że nie zgodzi się absolutnie na dopuszczenie go do udziału w pracach państwowych, to logiczną konsekwencją takiego poglądu powinno być zlikwidowanie tego parlamentu. Oskarżanie go o „łotrostwa", o „nicpoństwo, wprowadzanie anarchji i t. p. rodzi dla oskarżyciela, skoro ma możność egzekwowania swoich wyroków, moralny obowiązek zniszczenia potępionego gniazda zła. Tylko wtedy rozwój wypadków byłby logiczny i konsekwentny.

Ale w tym punkcie wypada powrócić do kwestji zmian ustrojowych. Legalna droga rewizji konstytucji jest tylko jedna: obecnie przez własną uchwałę sejmu, zaś po rozwiązaniu obecnych izb — przez uchwały obydwóch izb następnych. W każdym więc razie — via parlament. Po wywiadzie świadomym wolno sądzić, że w obecnym sejmie szanse kompromisu konstytucyjnego znacznie spadną. Droga legalna zmiany „niechlujnej" konstytucji, jak ją przywykł nazywać marsz. Piłsudski, wydaje się być wykluczona. Cóż pozostaje?...

Na to zapytanie odpowiedzi żadnej nie otrzymaliśmy. Nie otrzymaliśmy żadnej wskazówki, na jakich drogach mogłoby się dokonać dzieło naprawy ustroju państwowego, którego wagę wszyscy w pełni doceniamy. Nie otrzymaliśmy także żadnych bliższych wyjaśnień co do szeregu innych spraw wagi państwowej, które troskają myśl publiczną, jak np. kwestja agresji niemieckiej, kwestja fermentów małopolskich i t. p. Redaktor Miedziński spotkał się wprost z zarzutem, że „głupio pyta", gdy pyta o program. „Główną troską" jest dla marsz. Piłsudskiego zmiana konstytucji.

Trzeba tedy stwierdzić, że skoro tak jest, skoro — czemu słuszności odmówić nie można — załatwienie i unormowanie zagadnienia władzy może stanowić klucz do wszelkich innych spraw, które rosną, potężnieją i naciskają coraz silniej, to sprawa ta winna być załatwiona szybko i ostatecznie. Przyjazna dla rządu „P r a w d a" łódzka dopomina się stanowczych posunięć: albo zgoda z Sejmem albo jakikolwiek inny sposób, byle wreszcie raz wyjść z ciągłych fermentów, ciągłego wzajemnego oskarżania się i potępiania, ciągłego wiszenia między niebem a ziemią. Raz albo rozwiązać kryzys konstytucyjny, albo nawrócić na drogę starego prawa, aby wreszcie móc zacząć w państwie żyć spokojnie i wszystkie siły zwrócić ku pracom twórczym.

Praktycznie wydaje się na tle wywiadu środowego, że na pacyfikacje stosunków się nie zanosi. „Centrolew" w przededniu wieców agitacyjnych otrzymał groźną przestrogę. Inicjatywa sesji nadzwyczajnej ciał parlamentarnych zaszachowana jest bardzo groźnie.

Jak opozycja odpowie na nowy układ sytuacji — najbliższe zapewne dni okażą.

O STOSUNEK RZĄDU DO SEJMU

WYNURZENIA NOWEGO PREMJERA, MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

W wywiadzie, udzielonym redaktorowi „G a z e t y P o l s k i e j" pos. Miedzińskiemu, nowy premjer poruszył na wstępie kwestję zmiany konstytucji, atakując niejasność jej redakcji:

„Mamy kilka sposobów wyrażania woli Sejmu i wszystkie są nieokreślone, są chwiejne. — Mamy więc w artykule 3-cim bardzo pompatyczne słowa, które brzmią: „Niema ustawy bez zgody sejmu wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony". W samej zaś Konstytucji nie jest nigdzie powiedziane co to słowo „regulaminowo" ma oznaczać, tedy każda ustawa jest zachwiana jakąś śmieszną nieokreślonością, wątpliwością, czy jest „regulaminowo" ustalona — i każda ustawa może być zaczepiona, że nie jest ustawą.

W artykule 58-ym mamy odpowiedzialność parlamentarną Rządu, gdzie wymagana jest zwyczajna większość — to znaczy dosłownie, — 223-ch głosów, bo wtedy dopiero jest zwyczajna większość. Wszelka więc parlamentarna odpowiedzialność musi być dla rządu wyrażoną za pomocą 223-ch głosów — nie mniej. I każdy rząd który nie otrzyma przeciw sobie 223-ch głosów może pozostawać spokojnie bez żadnego uchybienia Konstytucji.

W artykule zaś 59-ym mowa już o konstytucyjnej odpowiedzialności tak, jak gdyby parlamentarna odpowiedzialność nie była konstytucyjna. Lecz dla konstytucyjnej odpowiedzialności trzeba głosów znacznie mniej, niż dla parlamentarnej, gdyż wymagana jest obecność conajmniej połowy ustawowej liczby posłów, czyli 222-ch i wtedy wystarcza trzy piąte oddanych głosów — nawet nie 222-ch, ale oddanych głosów tylko. „Konstytucyjna" więc odpowiedzialność postawiona jest znacznie niżej niż odpowiedzialność „parlamentarna".

Dalsze wywody P. Premjera nie odbiegają pod względem treści od znanej enuncjacji „Gasnącemu światu"; nawet stylistycznie wywiad obecny przypomina całkowicie tę poprzednią enuncjację.

Wynurzenia Pana Premjera cechuje nieprzezwyciężony wstręt do współpracy i stykania się z sejmem. Genezę tego wstrętu ujał P. Marszałek w następujący jaskrawy sposób:

„Panom posłom trzeba pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy. Niech rząd kradnie pieniądze z podatków zbierane, a daje im. Z pieniędzy podatkowych mają być utrzymywane partje, mają być płaceni ich agitatorowie, ich wypadki najrozmaitsze. To jest ich cel, ich dążenie. Mają być subsydjowane ich towarzystwa, które panowie partyjnicy okradną — i to wszystko z pieniędzy składanych z podatków. Wszystko dla nich musi być darmo robione i każdy ma stać na śmietniku przy panach posłach, którzy dążą tylko do zupełnej bezkarności. Ten system anarchji, wprowadzony przez różne „centry" i „lwi" oraz ich cichych wspólników, którym wstyd jest być „centrami" i „lwami" — jest największą chorobą nowoczesną. Dlatego też twierdzę, że największą moją troską jest odparcie ataku na pieniądze skarbowe. Muszę powiedzieć, że zatracenie zupełne przyzwoitości jest charakterystyką nowych czasów. Ja nieraz wzdychałem: żeby choć przyzwoicie! Lecz pan poseł chce być wolnym od praw, które karzą sądownie, od praw honoru i od praw przyzwoitości; i w ten sposób zwalnia i innych od tychże praw przyzwoitości. Muszę wyrazić swoje głębokie zadowolenie, że jednak najliczniejszy klub wyłączył się z tego chlewu, ogłosiwszy, że stawia się jego członkowie do każdego sądu, który ich zażąda, chociażby do odpowiedzialności karnej i nie chce podlegać prawom o honorze, robionym przez panów posłów. Daje to nadzieję poprawy".

Z sejmu śląskiego

Przyczyny demonstracji niemieckiej.

K a t o w i c e, 28 sierpnia. — Lokalna prasa niemiecka podaje, iż do opuszczenia posiedzenia sejmu skłoniła Niemców nie treść rewelacji zwracającej się przeciwko wystąpieniom min. Trevirausa, ale względy formalne. Wniosek ten bowiem nie był na porządku dziennym, ale też nie był wysunięty jako wniosek nagły.

Przegląd prasy

PIERWSZE ECHA

Wywiad marsz. Piłsudskiego na temat konstytucji, sejmu, posłów i t. d. ukazał się w nast. pismach warszawskich: „G a z e t a P o l s k a", „E x p r e s s P o r.", „P r z e d ś w i t", „P o l s k a Z b r o j n a", „N a s z P r z e g l ą d".

Nie otrzymał go natomiast „K u r j e r P o r a n n y", który wobec tego — nazywając go pierwszym wywiadem po ponownem objęciu rządów — krótko pisze, że

jest bardzo mocnem powtórzeniem poglądów p. Marszałka Polski na obyczaje sejmowe, wypowiedzianych w poprzednich enuncjacjach i świadczy o decyzji p. Marszałka nie dopuszczania możliwości współpracy z obecnym Sejmem i przeprowadzenia zmiany dotychczasowej konstytucji.

oraz że

konkretnych szczegółowych danych co do dalszej linji działań rządu p. Marszałka wywiad, trzymany w tonie jeszcze bardziej przewyższającym ostrość poprzednich określeń zgrozy życia sejmowego, nie zawiera.

„K u r. W a r s z." podkreśla, że

mówiąc o konstytucji, p. marszałek Piłsudski również nie szczędził drastycznych wyrażeń i określeń, a samo słowo „konstytucja" wywołuje w nim urągliwe asocjacje dźwiękowe. Podobne ustosunkowanie się kierownika rządu do podstawy prawnej państwa, jaką jest obowiązująca w niem konstytucja, zasługuje na szczególne podkreślenie.

„A B C" zaznacza, że

o zagadnieniu ustrojowem p. premjer powiedział tylko tyle, że „wyjście z tego chaosu jest możliwe tylko przez zmianę konstytucji i napisanie jej w przyzwoity sposób". Jak, kiedy i co powinno być napisane, nie dowiedzieliśmy się z wywiadu.

Pozatem wskazuje ten organ, *ciekawą jest rzeczą, jak sanacja ustosunkuje się do zapewnienia p. premjera, że największą jego troską jest odparcie ataku na pieniądze skarbowe, na wydawanie ich na cele partyjne.. W świetle tego zapewnienia niezwykle ciekawie przedstawia się np. sprawa znanych 8 miljonów, albo polityka subwencyjna B.G.K....*

„G ł o s N a r o d u" krótko stwierdza, że

wywiad podyktowała nie miłość kraju nie pragnienie poprawy jego sytuacji, tylko nienawiść do parlamentu. Należy się spodziewać w konsekwencji rozwiązania sejmu i — zresztą wszystkiego, prócz spokoju.

Pokłosie polityczne

Przekreślone nadzieje

W kołach politycznych utrzymują, że wynurzenia p. premjera nie zawierają myśli programowych i zdają się przekreślać wszelkie nadzieje na współpracę rządu z parlamentem. (K u r j e r W a r s z a w s k i).

„Głupie" pytanie

„...„postawił pan pytanie tak, że odpowiedzieć na nie nie sposób, albowiem poseł do Sejmu jest stworzony na to, aby głupio pytał i głupio mówił"...

Z wywiadu marsz. Piłsudskiego z posłem Miedzińskim, redaktorem „Gazety Polskiej (G a z e t a P o l s k a).

„Zwyczajna większość"?

„Niektórzy sądzą, że wywiad p. Piłsudskiego oznacza, iż rząd stanie jeszcze przed obecnym Sejmem dla ustalenia stosunku Sejmu do Rządu na podstawie nowej interpretacji premjera o tem, co onacza „zwyczajna większość". (A B C).

Niemożliwa współpraca

...wywiad jest mocnem powtórzeniem poglądów i świadczy o decyzji p. marszałka niedopuszczenia możliwości współpracy z obecnym Sejmem. (K u r j e r P o r a n n y).

Futro pani ministrowej...

Do jednego z ministerstw (nie wojskowych), kierowanego srogą dłonią pewnego dygnitarza w mundurze, zgłosiła się firma futrzana o uregulowanie rachunku zł. 1377 za skórki nurkowe pani ministrowej. Ktoś z urzędników zatelefonował do pani ministrowej, co z tem zrobić i otrzymał wyraźne polecenie pokrycia rachunku... z funduszu dyspozycyjnego. (P l a c ó w k a).

Niespodzianki

Plany marsz. Piłsudskiego, tak samo jak plany opozycji okryte są tajemnicą. Niespodzianki nie są wykluczone. (K u r j e r C z e r w o n y).

Powrót p. Jaroszewicza

P. Władysław Jaroszewicz — komisarzem Rządu m. Warszawy.

P. Władysław Jaroszewicz, który ze stanowiska Komisarza Rządu m. Warszawy ustąpił w pierwszych dniach stycznia r. b., po mianowaniu prof. Bartla prezesem Rady Ministrów — zostaje obecnie ponownie powołany na stanowisko Komisarza Rządu m. Warszawy.

Wojewoda Jaroszewicz, po przebyciu ciężkiej choroby i przeprowadzeniu dłuższej kuracji, powrócił całkowicie do zdrowia i ostatnio przebywał na wsi pod Warszawą. Wojewoda Jaroszewicz powrócił wczoraj do Warszawy i w dn. wczorajszym objął swój owy posterunek pracy, jako Komisarz Rządu.

Powrót

wiceministra Grodyńskiego

W dniu dzisiejszym powraca i obejmuje urzędowanie podsekretarz stanu w min. skarbu dr. Tadeusz Grodyński

O 1.3 milj. złotych

Z ogólnej więc sumy kredytów wekslowych w wysokości 1.173.4 milj. złotych wykorzystano w Banku Polskim jedynie 610.7 milj. zł., suma więc niewykorzystanych kredytów przez wszystkie gałęzie przemysłu w Banku Polskim wynosi 563 milj. złotych.

Stan weksli rolniczych z terminem płatności przed 3 miesiące zmniejszył się w lipcu o 25 milj. złotych. Wykorzystanie kredytu t. zw. siewnego w porównaniu z czerwcem wzrosło o 5.6 milj. złotych.

Konferencja warszawska

TRUDNO OCZEKIWAĆ DORAŹNYCH KORZYŚCI DLA ROLNICTWA, NATOMIAST CHODZI O PRZYGOTOWANIE POZYCJI WYJŚCIOWEJ DLA DALSZYCH ROKOWAŃ GOSPODARCZYCH Z ZACHODEM.

W dniu dzisiejszym stylowy pałac prymasowski przy ul. Senatorskiej, obecnie gmach ministerstwa rolnictwa, otwiera swe podwoje na pzyjęcie delegacyj ośmiu państw rolniczych środkowego wschodu Europy: Rumunji, Czechosłowacji, Jugosławji, (t. zw. Mała Ententa), Węgier i Bułgarji oraz Łotwy, Estonji i Finlandji.

Przedmiotem parodniowych ob rad tej konferencji, która wzbudziła żywe i powszechne zainteresowanie międzynarodowe, ma być, jak wiadomo, sprawa handlu zagranicznego płodami rolnymi.

Zagadnienie napozór i w rzeczy samej wysoce fachowe. Zarazem jednak niezmiernie ważne ze stanowiska ogólnej polityki międzynarodowej, gdyż kwestje ekonomiczne, dzięki powszechnemu kryzysowi gospodarczemu, zajęły w niej obecnie miejsce czołowe.

Wymownie zaświadczył o tem dwoistem, ekonomicznem i politycznem zarazem obliczu zjazdów tego rodzaju, wynik poprzednich konferencyj naddunajskich w Bukareszcie i Sinaia.

Obie one nie ograniczyły się jedynie do przedyskutowania me tod handlowych dotąd stosowanych oraz przyjęcia zasady współdziałania, lecz wysunęły również postulat t. zw. preferencji, t. j. przywileju celnego dla eksportu płodów rolnych do państw przemysłowych.

Narada pierwsza, z udziałem Węgier, wysunęła postulat ten jednostronnie, nie obiecując wzamian podobnego przywileju dla przemysłowego eksportu tych państw, któreby się zgodziły na preferencję rolną.

Narada druga, Rumunji z Jugosławją, a bez Węgier ruszyła śmielej naprzód, uchwalając w zasadzie unję celną, t. j. zupełne zniesienie opłat granicznych między obu państwami; w stosunku zaś do państw trzecich, w pierwszym rzędzie Czechosłowacji, sta nęła na stanowisku wzajemności preferencyjnej, a więc wymianą pewnych kontyngentów towaru rolnego i przemysłowego według taryfy uprzywilejowanej.

Nie ulega wątpliwości, że jestto droga jedynie prowadzić mogąca do celu, a zarazem droga z natury rzeczy pod względem politycznym wysoce nieobojętna. Wiele bowiem od tego zależy pomiędzy jakiemi mianowicie gru pami państw doszłyby do skutku owe zbliżenia celne, jakie zaś in ne grupy lub pojedyncze państwa pozostałyby poza ich nawiasem.

Pod wpływem zapewne dość daleko sięgających wyników poprzednich zjazdów naddunajskich uległ również pewnemu uwypukleniu program urzędowy konferencji warszawskiej. Nie dotyka on jednak, podobnie jak i dawniejszy jego „preliminarz", sprawy preferencji, zachowując swój punkt ciężkości przedewszystkiem w zakresie uzgodnienia polityki handlowej państw obradujących. Jestto istotnie zupełnie wystarczający temat do dyskusji wstępnej w gronie tak rozległem. Wynik zaś konferencji będzie można nazwać zadowalającym, jeśli zdoła ona rozszerzyć na całą Europę środkowo - wschodnią zasadę współdziałania, już nad Dunajem zapoczątkowaną, oraz jeżeli wskaże dlań najważniejsze drogi praktyczne.

Według tedy urzędowego programu na czele zadań konferencji stoi usunięcie wzajemnej konkurencji na przeładowanym rynku międzynarodowym, która zmusza do sprzedaży niżej kosztów i pokrywania strat ze skarbu zapomocą t. zw. premij wywozowych. W tym celu obok należytego zbadania obecnego stanu faktycznego, konieczne jest współdziałanie, ustalające kontyngenty wywozowe oraz poziom cen.

Muszą zatem zaistnieć w poszczególnych państwach centrale handlowe, zdolne do przyjęcia i wypełnienia odpowiednich zobowiązań. To wszystko należy do dziedziny techniki handlowo-rolnej, lecz rozwinięte zostało w tak ogromnej skali, że jeśli odpowiednie umowy dojdą do skutku, to same przez się wytworzą na wschodzie Europy nowe nastawienie międzynarodowo - polityczne.

W urzędowym programie zjazdu warszawskiego ta strona podejmowanej akcji bezpośrednio została zaznaczona w punkcie zalecającym uzgodnienie wystąpień państw konferencyjnych na terenie Genewy. Ważną ze stanowiska skuteczności i ciągłości akcji jest propozycja zjazdów perjodycznych, któreby z czasem mogły wytworzyć pewnego rodzaju nową „ententę rolnicza" środkowego wschodu Europy.

Wreszcie w przemówieniu ministerjalnem przed paru dniami zostało podkreślone, iż zespół państw konferencyjnych reprezentuje łącznie do 100 miljonów konsumentów. Tutaj więc została już wskazana także podstawa ewentualnych przyszłych rokowań środkowo - wschodniej grupy państw rolnych z państwami przemysłowemi o wzajemne uprzywilejowanie na wzajemnych rynkach zbytu.

Jeśli konferencja warszawska osiągnie swój cel bezpośredni, to znaczy zdoła ustalić zasady zgod nego współdziałania w polityce handlowej państw rolnych, oraz wyznaczy dlań odpowiednie drogi i środki, to wprawdzie samo przez się jeszcze korzyści doraźnych rolnictwu nie przyniesie, ale zostanie przygotowana silna, zbiorowa pozycja obronna dla dalszych rokowań z przemysłowym zachodem.

Podkreślono ze strony urzędowej, że nie jestto równoznaczne z ofensywą gospodarczą przeciw temuż zachodowi, co usiłują nam insynuować Niemcy. Przeciwnie, jestto podstawa ściśle obronna. Z samej natury rzeczy jednak wynika, że porozumienie z zachodem szeroko pojętym, a więc np. w obrębie Paneuropy Brianda, byłoby możliwe jedynie w razie całkowitej eliminacji, wysuniętych w związku z nią, niemieckich dążeń „rewizyjnych" pod ad resem Polski. W przeciwnym zaś razie państwa rolne środkowego wschodu mają otwarte pole do porozumień także bardziej regjonalnych, w skład których Niemcy niekoniecznie wchodzićby musiały.

Czekajmy więc co przyniesie konferencja warszawska.

St. Szczutowski

Walka wyborcza

„POLITYKA DLA ULICY"

Berlin, 28 sierpnia. (tel.). — „Frankfurter Ztg.", ironizując w artykule p. t. „Polityka zewnętrza dla ulicy" na temat programu maksymalnego nacjonalistów, pisze: „Stresemann uwolnił kraje nadreńskie, a przeto dla nas nacjonalistów, pozostaje do przeprowadzenia co następuje: kontynuowanie polityki Stresemanna, przeprowadzenie rewizji traktatów pokojowych, unieważnienie długów i zobowiązań wojennych, oswobodzenie zagłębia Saary, wyrównanie i połączenie granicy wschodniej, wskrzeszenie komisji kolonizacyjnej dla prowincyj wschodnich, odzyskanie kolonij.

Nacjonaliści obiecują więc spełnienie wszystkiego, czego tylko dusza niemiecka pragnie. Cały ten humbug wyborczy jest nadużyciem pamięci Stresemanna.

Polityka zagraniczna tego męża stanu szła wręcz innemi drogami. Wiedział on doskonale, że przeprowadzenie rewizji traktatu wersalskiego możliwe jest jedynie w drodze cichej, żmudnej i rzeczowej pracy.

Zdawał on sobie sprawę, że poprawa sytuacji na wschodzie jest uzależniona od wytworzenia przyjaźniejszej atmosfery pomiędzy Polską a Niemcami i wyrównania tarć z sąsiadem wschodnim uważał za główny cel swojej polityki.

W sprawach polityki zagranicznej zaufanie jest rzecza podstawową.

Wystąpienia nacjonalistów nie zdobędą dla Niemiec tego zaufania. Ich polityka uprawiana wyłącznie dla ulicy — przyniesie jedynie niepowetowane szkody.

Katastrofa lotnicza

Sześć trupów

Paryż, dnia 27 sierpnia. Na ulice miasteczka Chawannes spadł wielki samolot wojskowy, w którym znajdowało się 6 lotników. Wszyscy ponieśli śmierć. Przyczyną katastrofy było uszkodzenie silnika. Od płonącej benzyny zajęły się sąsiednie domy. (ATE).

Chorob

Ruchy chłopskie

KRWAWA ODPOWIEDŹ SOWIETOM

Ryga, 27 sierpnia. —W ostatnich dniach wyszły na jaw liczne morderstwa komunistów w okręgach wiejskich.

W okręgu Nowo - Sibirskim zamordowano prezesa komuny rolnej „Trzeci Internacjonał". We wsi Bolszaja Inja chłopi rozpędzili zebranie młodzieży komunistycznej i zamordowali dwóch komunistów. We wsi Wani pod Tyflisem zamordowano prezesa komuny rolnej Arabidze. W okręgu Chonżeńskim w Turkiestanie zamordowano komunistę Sulejmanowa, który kierował rekwizycją zboża. W okręgu Artemowskim na Ukrainie chłopi zamordowali komunistę Arba, który agitował za wstępowaniem do komun rolnych. Pod Humaniem zamordowano prezesa komuny rolnej, Błyzniuka.

Coraz częściej powtarzają się wypadki pożarów domów komunistycznych, które są skutkiem rekwizycji zboża na wsi. We wsi Hłyboczek w okręgu Płoskirowskim włościanie podpalili budynek prezesa komuny rolnej i zaryglowali drzwi odzewnątrz. Prezes i rodzina zginęli w ogniu. ATE.

Rewolta na okręcie

Zbuntowani marynarze mordują oficerów

Paryż, dnia 27 sierpnia. Z Aten donoszą, iż na okręcie greckim w pobliżu wyspy Samos zbuntowała się załoga. Marynarze zamordowali kapitana i dwuch oficerów, poczem podpalili okręt celem zatarcia śladów zbrodni. Łódź policyjna wyruszyła w pościg za zbuntowaną załogą. Trzech przywódców buntu zostało podczas pogoni zabitych. Śledztwo ustaliło, iż bunt na okręcie powstał z namowy właściciela okrętu, który przypuszczał, że znajdzie u zamordowanych oficerów większą ilość pieniędzy. (ATE).

BUNT WIĘŹNIÓW

Interwencja policji

Paryż, dnia 27 sierpnia. W Aix le Provence zbuntowało się 30 więźniów skazanych na deportację lub bezterminowe ciężkie więzienie. Więźniowie rozbili drzwi od celi, obezwładnili dozorców i usiłowali otworzyć drzwi więzienia podebranemi kluczami. W ostatniej chwili jednak nadeszła policja, która udaremniła ich zamiar. (ATE).

Bojkot Niemców

SOWIETY PRZECIWKO EMIGRACJI NIEMIECKIEJ

Berlin, 27 sierpnia. —Z Moskwy donoszą, iż stosunki między robotnikami niemieckimi, zakontraktowanymi przez rząd sowiecki do zagłębia Donieckiego, a miejscowym elementem robotniczym, stają się nie do zniesienia. Robotnicy sowieccy widzą niechętnie przybyszów, którzy pobierają znacznie większe wynagrodzenie i których zadaniem [illegible] palniach. Pod wpływem szykan stosowanych przez robotników miejscowych Niemcy opuszczają osady i wracają do kraju.—ATE.

Berlin. — Dziś miała miejsce w Cannstadt obok Stuttgartu straszna katastrofa tramwajowa, wskutek której jedna osoba poniosła śmierć, kilka[illegible] zostało ciężko ran-

Iskierki

Groźny pożar

Rzym. — Z Neapolu donoszą o wielkim pożarze lasów otaczających historyczny klasztor na górze Monte Casino ufundowany przez św. Benedykta w VI w. po N. Chr. Pożar lasów udało się stłumić przy pomocy wojska tuż przy murach starożytnego klasztoru. Bezcenne skarby sztuki antycznej zgromadzone w klasztorze ocalały.

O konsolidację Bułgarji

Sofja. — Król bułgarski Borys odbył w Warnie dłuższą konferencję z przywódcą opozycyjnego stronnictwa demokratycznego Malinowem po czem przyjął na trzygodzinnej konferencji premjera Ljapczewa. W kołach politycznych krążą pogłoski, że król usiłował doprowadzić do porozumienie opozycji ze stronnictwami rządowemi.

Bojkot podatków

Londyn. — Przywódca nacjonalistów egipskich Nahas Pasza przemawiał na zebraniu politycznem pod Kairem, wzywając do bojkotu podatków. Oświadczył on, iż według dotychczasowych wyników bojkot podatków powiódł się nad wyraz pomyślnie i jest groźnem ostrzeżeniem rządu przed dalszym kontynuowaniem obecnej polityki.

Zatarg Peru ze Stanami

Lima. — Z Waszyngtonu donoszą, iż nowy rząd republiki Peru wydał polecenie aresztowania amerykańskiego attache morskiego w Limie. Dyplomata amerykański oskarżony jest o to, że podczas wybuchu rewolucji udał się samolotem do okręgów objętych powstaniem i zrzucał proklamacje nawołujące do wierności dawnemu rządowi.

Rząd St. Zjedn. zwrócił się do nowego rządu w Peru z notą domagającą się wypuszczenia na wolność uwięzionego dyplomaty.

Bezrobocie w Anglji

Londyn. — Liczba bezrobotnych w Anglji wykazuje po raz pierwszy od kilku tygodni spadek o 32.180 osób. Dnia 19 b. m. zanotowano w rejestrach rządowych 2.917.957 bezrobotnych czyli o 855.753 więcej niż w tym samym czasie roku ubiegłego.

Protest Macedonji

Genewa. — Donoszą z Genewy, że w swoim czasie trzej przedstawiciele mniejszości macedońskiej złożyli komisji trzech dla spraw mniejszości narodowych przy Lidze Narodów memorjały w sprawie mniejszości macedońskiej. Komisja trzech w składzie Polska, Anglja, Finlandja zbadała te memorjały i złożyła obszerne sprawozdanie Radzie Ligi Narodów w dniu 15 maja r. b. Komisja trzech postanowiła nie uwzględnić żądań macedońskich, motywując swe orzeczenie brakiem uzasadnionych dowodów.

Zniszczone kopalnie

Moskwa. — W okręgu górniczym Czerentowo pod Irkutskiem spadł niezwykle silny deszcz połączony z oberwaniem się chmury, wskutek czego w krótkim czasie wszystkie [illegible]

ŻYCIE RELIGIJNE

Książę Doktorów Kościoła

1500-LECIE ŚW. AUGUSTYNA (430 — 1930)

Dziś, 28 sierpnia, mija półtora tysiąca lat, gdy w północnej Afryce, w oblężonej przez Wandalów Hipponie, zgasł jeden z największych myślicieli świata, kolumna Kościoła, św. Augustyn, któremu potomność nadała tytuł „Doktora Łaski".

Wielki był to mąż Boży, zaliczający się do najpotężniejszych filarów chrześcijaństwa, umysł szeroki, pionier nauki katolickiej.

Cały świat katolicki święcił i święci zwłaszcza dziś bardzo uroczyście 1500-ną rocznicę śmierci św. Augustyna. Tu i ówdzie odbywały się tygodnie augustjańskie (np. w Rzymie), prawie wszędzie urządzano akademje ku uczczeniu św. Doktora. Kościół katolicki uwiecznił Jego rocznicę śmierci przez zwołanie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego do Kartaginy, w pobliżu Hippony, na ziemiach ojczystych wielkiego świętego z Tagasty.

W Tagaście *), na czarnym kontynencie położonej, ujrzał św. Augustyn światło dzienne, 13 listopada, 354 r.

Dziwne były koleje życia tego wielkiego męża. Wraz z mlekiem matki wyssał wprawdzie słodką naukę Chrystusa, ale gdy dorósł, pod wpływem nauczycieli pogańskich i złych towarzyszy, w Madaurze i Kartaginie ostygł w wierze, stał się obojętny. Wpadał coraz bardziej w przepaść moralną. Szukał szczęścia, i w zwodniczem zaślepieniu, chciał je znaleźć w zaspokojeniu zmysłów.

W Kartaginie, dał się uwikłać w herezję manichejczyków. W ich nauce pragnął dociec prawdy której tak szukał, chciał zdobyć gotowe odpowiedzi na pytania, które od lat wielu dręczyły jego duszę. Przez lat prawie dziewięć Augustyn był manichejczykiem.

Wydawało się, że Augustyn już stracony dla Kościoła, że pozostanie na zawsze w szeregach sekciarzy, że łzy jego matki, św. Moniki, napróżno były wylewane w gorących modlitwach o nawrócenie Augustyna.

Dziwny jest jednak Bóg w wyrokach swoich. Augustyn przejrzał. Święta Monika, wyprosiła u Boga swemi łzami nawrócenie syna.

Nieodrazu porzucił swe błędy. Nim oddał się zupełnie w ręce miłosierdzia Bożego, musiał wpierw stoczyć walkę, walkę tem sroższą, bo prowadzoną ze swojem jestestwem, walkę toczoną o swą duszę. Ślicznie zobrazował nam św. Augustyn w swych wiekopomnych „Wyznaniach", ten wstrząs wewnętrzny, który doprowadził go do zrozumienia, że „nie w biesiadach i pijaństwach, nie w łożach i niewstydliwościach, nie w kłótniach i zazdrościach" leży poszukiwane przez niego szczęście ludzkie, że nie w pogańskich systemach filozoficznych znajdzie rozwiązanie zagadki życia, ale w surowej i zarazem słodkiej nauce Chrystusa.

Po dniach rozłąki z Bogiem, po czarnych godzinach zmagania się w wewnętrznej walce z sobą, uczuł się Augustyn szczęśliwym, że może stać się wyłącznym sługą i powiernikiem Chrystusa.

Sprawdziły się słowa św. Ambrożego, wypowiedziane kiedyś do św. Moniki:

— „Niemożliwe jest, by dziecko tylu łez wylanych miało zginąć na zawsze".

Augustyn nie zginął. Woda Chrztu św. (w r. 387) przemieniła Augustyna - niedowiarka, w rycerza Chrystusa. Nasz święty, żalił się tylko że tak późno danem mu było zakosztować dobrodziejstw sakramentu Chrztu św., że tak późno mógł pokochać tę „Piękność tak dawną, a tak nową zarazem".

Dlaczego jednak, Bóg dopuścił, że ten przyszły wielki doktór i „luminarz mistrzów kościelnych", musiał stąpać po tak śliskiej drodze?

— „Dopuścił to rozmyślnie Pan Bóg — mówi Ojciec św. Pius XI. w encyklice o św. Augustynie — by przyszły Doktór Łaski sam z własnego doświadczenia poznał i następnym pokoleniom przekazał, jak bardzo ciemnym i słabym jest duch, choćby najszlachetniejszy, jeżeli na drodze cnoty nie jest wzmocniony wychowaniem chrześcijańskiem i ciągłą modlitwą, szczególnie w latach młodzieńczych, gdy umysł z większą łatwością da się pociągnąć i uwikłać w błędy i serce wstrząśnięte zostaje pierwszemi poruszeniami zmysłów. I dlatego jeszcze dopuścił Pan Bóg to odstępstwo, by Augustyn z własnego życia przekonał się, jak bardzo nieszczęśliwy jest ten, który szuka zadowolenia i szczęścia w posiadaniu i używaniu rzeczy doczesnych".

Ta nędza moralna, w jakiej znajdował się nasz Święty, przekonała go o tem, że serca ludzkiego nie jest zdolny nikt zaspokoić jak tylko Bóg, że serce człowiecze pozostanie niespokojne dopóki nie spocznie w Bogu. „Rozkoszy bez goryczy, nie znajdzie się poza Tobą o Panie!" „Gdy zaś dusza przylgnie do Ciebie, wtedy nie dozna już ni bólu ni zawodu".

Po swem nawróceniu przyłożył się św. Augustyn do studjum Pisma św. i dzieł Ojców i doktorów Kościoła. W cztery lata po chrzcie się św. Augustyn do studjum Pisma kapłańskie, a potem pracuje przy boku biskupa Hippony, po którego śmierci, odziedzicza stolicę biskupią.

Wnet głośnem stało się imię biskupa Hippony, św. Augustyna. Zajaśniał on jako pochodnia na czarnem wybrzeżu Afryki, oświecając swym blaskiem dalsze nawet kraje Europy.

Staje się wielkim obrońcą Kościoła rzymskiego i przeciw jego wrogom walczy słowem i piórem. Gromi Manichejczyków w swoich rozprawach apologetycznych, krzyżuje kopje z racjonalistycznemi Pelagjanami, nie uznającemi konieczności łaski boskiej do osiągnięcia zbawienia wiecznego i własnego uświęcenia, zwycięża Donatystów którzyby Kościół katolicki chcieli zamknąć w obrębie skraweczka Afryki i do niego dopuścić li tylko świętych, ludzi bez grzechu. Słusznie też możemy nazwać św. Augustyna pogromcą i młotem heretyków i wichrzycieli pokoju religijnego.

Natchniony był to szermierz nauki Chrystusowej, wielki pisarz kościelny, głęboki a płodny, przedziwnie mądry. Około 100 dzieł, w 232 tomach, oto owoc jego niezmordowanej działalności pisarskiej.

Św. Augustyn, zgłębił prawie całą naukę Kościoła, przez co przygotował późniejszy złoty wiek teologji katolickiej. Gdyby nie było Augustyna, nie mielibyśmy i doktora anielskiego św. Tomasza z Akwinu, któremu dzieła Augustyna pozwoliły wznieść się na wyższe jeszcze szczeble wiedzy teologicznej.

Św. Augustyn i św. Tomasz, to dwaj najwięksi potentaci Kościoła katolickiego na polu nauki. Różnicę ich kierunków w filozofji i teologji spowodował różny podkład filozoficzny. Podczas gdy Augustyn zachwycał się filozofją Platona i nią posługiwał się w wyjaśnianiu kwestyj teologicznych, św. Tomasz obrócił filozofję Arystotelesa na usługi scholastyki. Poważne jednak studjum teologji św. Augustyna wykazuje, że w zasadniczych kwestjach niczem nie różni się od systemu anielskiego doktora.

Św. Augustyn był nietylko filozofem, teologiem lecz znakomitym literatem, pedagogiem i socjologiem. Jego książka „De civitate Dei" (O państwie Bożem) nie przestaje i dzisiaj być aktualną. Kierownicy naw państwowych znaleźliby tam obfity materjał pouczający do umocowania trzęsących się w podwalinach rządów we wszystkich krajach.

Ta niegasnąca nigdy gwiazda, nie przestaje i w czasach dzisiejszych nieść światła, zagrzewać serc, uczyć, pocieszać i wskazywać drogi niespokojnemu sercu ludzkiemu — do Boga.

F. Cegiełka

*) Tagasta — dziś, Souk-Ahras w Algerji.

„Niebezpieczeństwo polskie"

ALARMY SOCJALISTÓW

Nacjonalistyczna i protestancka prasa niemiecka, wychodząca w prowincjach granicznych podjęła energiczną akcję przeciwko osiedlaniu się katolików w tych prowincjach.

Zachodzi bowiem obawa, zdaniem tych dzienników, że katolicka ludność niemiecka, stykając się na terenie życia religijnego z mniejszością narodową, zacznie ulegać wpływom polskim.

Takie samo niebezpieczeństwo istnieje w Tyrolu, gdzie już dzisiaj można mówić o niebezpieczeństwie włoskiem.

Kończąc te wywody „Rostocker Ztg." dodaje:

Rzym jest śmiertelnym wrogiem niemieckiego ludu. Oparcie przeciwko temu nieprzyjacielowi znajdą Niemcy jedynie w ludowo - socjalnych urgupowaniach.

Przedwyborcze ekscesy

Napad na księdza

Stosunek niemieckich socjalistów narodowych do Kościoła jaskrawo obrazuje następujący fakt:

W miejscowości Honau w Baden urzadzili hittlerowcy wielkie zebranie przedwyborcze, przyczem nie uszanowali najbliższego otoczenia kościoła, zakłócając krzykami, hałaśliwa muzyką i od głosami pijatyki nabożeństwo. Kiedy miejscowy proboszcz zarządził opróżnienie cmentarza, hitlerowcy rucili się na niego i obez władnili uderzeniami po głowie.

Pierwszy biskup Berlina

Historyczny dzień w dziejach katolicyzmu w Niemczech

Konkordat zawarty pomiędzy Prusami a Stolicą Apostolską przewidział utworzenie biskupstwa w Berlinie. Wydana w dn. 13 sierpnia r. b. bulla papieska „Pastoralis officii Nostri" posiada charakter dokumentu erekcyjnego, powołującego do życia stolicę biskupią w Berlinie, w myśl postanowień konkordatu.

Pierwszym biskupem Berlina został ks. dr. Chrystjan Schreiber, dotychczasowy administrator diecezji berlińskiej.

RUCH MARYJNY

Zjazd w Monasterze

Na zakończenie ogólnego zjazdu katolików niemieckich odbędzie się w dniu 8 września pielgrzymka dziękczynna uczestników zjazdu do miejscowości Pelgte, gdzie znajduje się cudami wsławiony wizerunek Matki Boskiej Bolesnej.

W pielgrzymce tej weźmie udział nuncjusz Stolicy Apostolskiej, Msgr. Orsenigo.

MIŁOSZ GEMBARZEWSKI

Zeus i Pluton

NOWELA

3)

W pokoju było jakby ciemno. Słońce zimne. Wszystko, co żywe, bez krwistego, soczystego miąższu. Stary zdrewniał, wystukiwał miarowo głosem niefalującym.

— Rozumiem. Doczekała się. Ja także. Dzieci małe. Ja nic. Nie było jej. Chciała rozwód. Nie chciałem. Poszły lata...

Celestyn Radlica się przetworzył. Już po chwili mówił tonem najdelikatniejszego człowieczego instrumentu. Owładnęła nim szczególna spokojna wiosna, rozmarzenie, dziecięca radość i ciekawość. Patrzył bezgniewny, sam delikatny, ostrożny, jak przychodzący do zdrowia, a jednak pamiętny wszystkiego, co minęło.

— Ach. To jest bajka. Kiedym ja niby w ciemnościach pracował. Taki sam. — Kręciłem się po mieście, po domu. Przecież dla innych było jaśniej. To jest, jak w tych wierszach, co panowie piszecie, że była syrena, czy rusałka i kto wie, kto szczęśliwie z nią wytrwał, bo człowiek śmiertelny, a taka żyje i rozkocha jednego, tysiąc: chłopa, księdza, szlachcica. To jest prawdziwa bajka. A rzeczywiście to ten oficer był bratańcem mojego sąsiada, znajomego. Pan go pozna, tego sąsiada. On się nazywa Manterys, mieszka stąd o trzy wiorsty w Horsztynie i to jest najtwardszy chłop. — Co będzie, to będzie, ale nie to, żebym pana mojego miał urazić. Szanowny panie, pójdziemy do tego Manterysa. Czas jest. Ja odpoczne.

— Pan bywa u Manterysa, którego bratanek?...

— Nie bywam, panie szanowny. Ale dziś tak się na to zebrało. Już tam nic nie będzie. Ja panu powiem, że po tym incydencie, to ja właśnie fakt, że bałem się tego mola zabić, na cień przechodnia po drodze nastąpić, aby kogoś tylko do żywego bólu nie urazić, choć bywały chwile, że naodwrót, ale tylko tego jednego.... Bo kiedy mnie krzywda, to poco ja mam jeszcze do swojej cudzą krzywdę z mej winy dokładać, aby jeszcze gorzej na świecie było?

W parę minut później Janusz Chaleński wychodził z ciemnej sieni hotelowego zajazdu i podziwiał jak Radlica, łająć na odchodnem służącą i synów, w ciągu kilku chwil był tym samym, co poprzednio ponurym prostakiem, aby wkrótce znowu przetworzyć się w poczciwca, czasem mędrca, przedstawiciela pracowitych sił, twórczo współdziałających z wolną przyrodą w ukryciu murów i płotowych ogrodzeń, w cieniach budowli, w głębi szarzyzny powszedniego dnia, niby kształt dziwaczny, duch bożka, Pluton małego przedpiekla brudnych rumowisk i ludzkiej gadziny.

Pod małym mostkiem nad rowami przedmieścia płynął strumyk, ciągle ruchliwy, tysiącznie rozwidlony między różnorodne połyskującemi kamykami; nieruchome, twarde odłamki głazów, przeciwstawne żywemu rozigraniu wód, wspomagały je w biegu łożyskiem swego gładkiego ciała. Rozmarzła ziemia stwardniała grudą przysłaniała wytryski zielonych piórek żyta i przeciwstawna im martwym ciężarem wspomagała pokarmem swym wątłe łodyżki. Wiatr, z początku chwilami dokuczliwy, spędzał i ropędzał obłoki, zawsze jakoś w miarę, by słońca dość było, a i przelotnego deszczyku nie zabrakło. W przejawach życia przyrody była niszczona przez człowieka logiczna zgoda. Przeciwstawienie życia lub tylko trwanie istnień uzupełniały się wzajemnie. I czary i cud nazywały się poprostu mądrością konieczności życiowych nieba i ziemi.

Młody poeta, krwią ziemianin, Chaleński, zastanawiał się nad temi zjawiskami, wzrok przenosząc z bardzo spokojnej twarzy Radlicy na faliście płynące niziny, z których, w odległości trzech wiorst od Wolkusza wyrastała góra, okryta wyszczerbionym hełmem ruin zamczyska. Zdaleka na lewo, lasy iglaste, przestronne, gęste, ale nie wiekowe i bliżej, z obu stron szosy zielone gęstsze lub ledwie rzadko na piasku zielono się pstrzące młode żyto, gdzieniegdzie wśród nich krzaki podskubywane przez kozy: z prawa — równina, więcej płaska, sunąca ku półokręgom horyzontu, gdzie już niedosiężne dla oka żyły wsie, miasteczka i najbliższa stolica — Kraków.

Radlica przystawał często, trochę stękając, narzekał na nerki, stawał się nieporadny, choć bezwątpienia nie droga, lecz myśl o najbliższych chwilach po jej przejściu srożyła się w nim dokuczliwie. Wszystko naokół świeże, odmłodniałe, wzmacniające, tylko bliska chwilę wspomnień nie starych, ale postarzających człeka, co od lat dwunastu nie chciał znać Manterysa za jego bratańca, jakieś podejrzenie zmowy, podobieństwo, spokrewnienie się rozgłośnym występkiem wiarołomnej żony i uwodzącego lekkoducha.

(C. d. n.).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nie szybkość i pohopność...

PROJEKT „OSUSZENIA" STOLICY W ŚWIETLE ENUNCJACJI P. PREZYDENTA SŁOMIŃSKIEGO

W numerze 229 naszego pisma, z dnia 22 b. m., w artykule p. t.: „Sucha czy mokra"? — zajęliśmy się projektem prohibicyjnym p. wiceprezydenta Warszawy. Tadeusza Szpotańskiego. Stwierdziliśmy tedy, iż projekt p. Szpotańskiego, w założeniu szlachetny i godny poparcia, jest niemniej mało realny.

Pisaliśmy następnie, iż podobne wystąpienie ojca miasta jest mało poważne i zakrawa raczej na hałaśliwe reklamiarstwo. Opinję naszą, co do projektu p. Szpotańskiego zdefinjowaliśmy w konkluzji następująco:

— *Dużo krzyku, dużo zużytego atramentu i farby drukarskiej nad rozwiązaniem fantastycznego w obecnych warunkach zagadnienia.*

Boć trzeba sobie uprzytomnić, że wprowadzenie prohibicji w stolicy drogą plebiscytu, bez uprzedniego przygotowania gruntu, to zabawka bardzo ryzykowna, która może wyrządzić miastu i państwu nieobliczalne szkody.

Na eksperymenty nas nie stać!...

Wspomniany artykuł wywołał żywe echo nietylko w Warszawie, lecz i na prowincji, dowodem czego jest szereg listów oraz osobistych i telefonicznych zgłoszeń czytelników, którzy, w większości wypadków, całkowicie solidaryzują się z zajętem przez nas stanowiskiem, odnośnie do projektu „osuszenia" stolicy.

Do głosów czytelników przybywa jeszcze jeden głos bardzo ważny, który może zaważyć na szali fantastycznego projektu.

Jest to głos p. prezydenta st. m. Warszawy, inż. Zygmunta Słomińskiego, który po powrocie z urlopu, w czasie którego powstał właśnie projekt p. Szpotańskiego, w wywiadzie, udzielonym jednemu z przedstawicieli pism stołecznych, wypowiedział co do projektu tego swą opinję.

A widocznie projekt p. Szpotańskiego nie przypadł zbytnio do gustu prezydentowi miasta, albowiem rozprawia się z nim w sposób następujący:

— *Projekt plebiscytu, którego inicjatorem jest p. wiceprezydent miasta Tadeusz Szpotański wymaga przeprowadzenia uprzednio bardzo sumiennych badań co do faktycznego stanu alkoholizmu na terenie Warszawy oraz całego splotu spraw finansowych, ekonomicznych, które wiążą się z tem zagadnieniem. A zagadnienie to jest tak ważne, że nakazana jest nie szybkość i pohopność działania, lecz ostrożność i sumienność w przeprowadzeniu gruntownych badań.*

A więc — nie szybkość i pohopność działania, lecz ostrożność i sumienność w przeprowadzaniu gruntownych badań. Te znamienne słowa p. prezydenta miasta, które wypowiedzieliśmy w trochę odmiennej formie, potwierdzają naszą tezę, że projekt „osuszenia" stolicy na to, by stał się dojrzałym do poddania go pod plebiscyt ludności, wymaga gruntownych przygotowań.

W świetle opinji p. prezydenta miasta staje się jasnem, iż wystąpienie p. wiceprezydenta Szpotańskiego było dość nieoczekiwane. albowiem sprawiło niespodziankę nawet bezpośredniemu jego przełożonemu, który obecnie nieznaczne posunięcie swego najbliższego współpracownika musi „prostować" w publicznych enuncjacjach.

Że p. prezydent Słomiński był zaskoczony projektem p. Szpotańskiego świadczy wymowny fakt, iż zapytany o horoskopy projektu prohibicyjnego dał odpowiedź bardzo wymijającą:

— *Obecnie sam projekt plebiscytu znajduje się w fazie wstępnych przygotowań, po zakończeniu, których sprawa wejdzie pod dyskusję plenum Magistratu, a następnie zostanie przesłana do Rady Miejskiej. Niewątpliwie w sprawie tej zechcą zabrać głos i władze państwowe.*

W świetle powyższych faktów staje się jasnem, iż wprowadzenie prohibicji w Warszawie nie pójdzie po linji pohopności, lecz będzie gruntownie rozważane i badane.

Ogół ludności polskiej przyjmie tę wiadomość z niewątpliwą ulgą i zadowoleniem — w tem przeświadczeniu, że pewnych istotnych spraw dotyczących losów stolicy — nie można traktować pobieżnie dla reklamy partyjnej.

Ro - mar

516.000 osób rocznie

NATURALNY PRZYROST LUDNOŚCI W POLSCE

Główny urząd statystyczny ogłosił niezwykle ciekawą statystykę urodzin, zgonów i zawartych małżeństw w Polsce za pierwszy kwartał r. b.

Ze statystyki tej wynika, iż w pierwszym kwartale b. r. zarejestrowano 258.803 urodzeń. W tym samym czasie liczba zgonów w Polsce wyniosła 129.186. W rezultacie powyższych zjawisk naturalny przyrost ludności w pierwszym kwartale r. b. wyraża się liczbą 129.616 głów, co, bezsprzecznie, uważać należy za liczbę rekordową, zważywszy, że w porównaniu z analogicznym kwartałem roku ubiegłego cyfry te wykazują wzrost urodzin o 3,1 proc. i jednocześnie ogromny spadek śmiertelności, wynoszący aż 24 proc.

Jeżeliby tempo naturalnego przyrostu ludności w Polsce stale utrzymywało się na tym poziomie, to w przeciągu roku przyrost (w okrągłych liczbach) wyniósłby 516.000 głów. W ten sposób po latach dziesięciu ludność Polski dochodziłaby do liczby 40 miljonów osób.

Że przyrost naturalny ludności w Polsce będzie miał stałą tendencję zwyżkową, wskazuje na to liczba zawartych w tym okresie małżeństw, których liczba wyniosła 102,048, co, w porównaniu z pierwszym kwartałem roku ub., stanowi poważny wzrost, wynoszący aż 18,8 proc.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary St. Zjedn. 8.89 (sprzedaż 8.91, kupno 8.87).

DEWIZY

Holandja 359.09; Londyn 43.39½; Nowy Jork 8.903; Nowy Jork (kabel) 8.913; Paryż 35.06; Praga 26.44; Szwajcarja 173.22; Włochy 46.69;

Obroty dewizami mniejsze, tendencja dla dewiz utrzymana. Dolar w obrotach prywatnych 8.89¼, rubel złoty 4.63, rubel srebrny 1.80, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.80, gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.84.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 89.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwest. 113.25 — 114.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dol. 62.50; 10 proc. poż. kolejowa 103.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68'; 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.'; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 4½ proc. L. Z. ziemskie 57.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 60.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 76.40 — 76.10; 8 proc. L. Z. Kielc 66.50; 10 proc. L. Z. Radomia 82.00.

AKCJE

B. Polski 168.75; Węgiel 44.00; Lilpop 25.50 — 25.25; Ostrowiec 55.00; Parowozy 20.00.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejodnolita. Mocniejsza 4% poż. inwestycyjna. Dla akcyj tendencja niejednolita. Mocniejsza 4% ...pych niejednolita.

Bez wiz

Wprowadzenie kart tranzytowych

W dniu 26 b. m. odbyła się w urzędzie emigracyjnym konferencja z udziałem przedstawicieli ministerstw spraw zagr., spraw wewn., przemysłu i handlu w sprawie wprowadzenia w Polsce międzynarodowego układu o kartach tranzytowych dla emigrantów.

Układ ten został przyjęty w r. ub. na międzynarodowej konferencji w Genewie. Karty tranzytowe zastępują emigrantom wizy.

Terminy

amortyzacyjnych losowań i płatności papierów wartościowych.

(we wrześniu)

8% list. zast. Tow. Kred. m. Łodzi płat. od 2. I. 8% list. zast. Tow. Kred. m. Piotrkowa od 2. I. 10% list. zast. Tow. Kred. m. Radomia pł od 2.I.

LOSOWANIE PREMIJ.

1 września — 5% prem. poż. dolarowa ser II. 1 premja dol. 40.000, 1 premja dol. 8.000, 3 premje po dol. 3.000, 5 premij po dol. 1.000, 10 premij po dol. 500, 80 premij po dol. 100.

POCZTA I TELEGRAF

Podczas konferencji rolniczej

Dla zapewnienia zagranicznym uczestnikom rozpoczynającej się w dniu 28 b. m. w Warszawie Międzynarodowej Konferencji Rolniczej, jaknajwiększej wygody, przez cały czas jej trwania, w ministerstwie Rolnictwa będzie czynne biuro poczty i telegrafu. Znaczki pocztowe na wysyłanych przez uczestników konferencji listach, będą przytem kasowane specjalnym stemplem, mającym w otoku napis „Międzynarodowa Konferencja Rolnicza w Warszawie".

Obrazki z życia

OSTATNIA MIZERJA Z OGÓRKÓW

Właściwe o ogórkach pojęcie może mieć tylko dziennikarz... Ani ogrodnik, ani kucharz, ani gospodyni.

•

Ogórki rozpoczynają się zwykle z nastaniem pierwszych upalnych dni. Warszawa się wyludnia. ludzie wyjeżdżają szumnie i tłumnie. Pierwszy z grona współpracowników owacyjnie żegnany przez kolegów oraz dyrektora administracji. który czuwa, aby wręczona na urlop zaliczka — nie minęła się z celem opuszcza mury redakcji.

Równocześnie recenzent teatralny dostaje zaproszenie na „rozpoczęcie sezonu letniego" Min Komunikacji rozsyła zawiadomienie o „dodatkowych pociągach", kronika wypadków notuje „pierwszą ofiarę kąpieli". Pien wróży: „nad niżem — wyż", a wyżej — upał. Dział ogłoszeniowy reklamuje krajowe uzdrowiska, tudzież „cudownie położone" pensjonaty.

Tak się odbywa inauguracja sezonu ogórkowego.

•

Dziennikarz zgorączkowany od upału i nawału pracy przylgnął uchem do telefonu, tego jedynego wiernego sprzymierzeńca, który latem nie wyjeżdża na urlop.

— Hallo! Czy to Ministerstwo Spraw Niepotrzebnych?! Pan radca Kociołkiewicz? Co?!... Niema pana radcy?! Na urlopie... To może jest pan podradca Zebobolski? Też niema?!! A kto ich zastępuje? Maszyna do pisania?!! No, no...

Albo.

— Czy to Dyrekcja Urzędu Ewidencyjnego do przeprowadzania kontroli w szufladach biurowych? Co u panów słychać? Dzwonki telefonów?! — nno tak... A czy wiadome są już rezultaty kontroli w szufladach urzędniczych? Cooo?! Nadużycia wykryto?!... Słucham pana... Tak... Zawinięta w papier paczka dużych rozmiarów zginęła z biurka pana naczelnika Brzdęckiego, zamkniętego na klucz amerykański... Przepraszam — kto zamknięty? Naczelnik?! Aha! szuflada! Doskonale... Przepraszam pana, a co zawierała paczka? Ś n i a d a n i e ?!! Dziękuję panu naczelnikowi! To nie pan naczelnik mówi? Aha, woźny!...

•

Szukajmy jeszcze gdzieindziej.

— Hallo! czy pan minister wyjechał na urlop? Jakto. nie wyjechał?... Rozumiem. Tak — mógłby wyjechać, ale nie chce... Pan będzie łaskaw dosłownie powtórzyć: pan minister oświadczył.. „mógłbym wyjechać na urlop, ale sobie nie życzę!" To bardzo ważne. bardzo! dziękuję panu...

•

Zdyszany, zgorączkowany nawałem ogórkowych sensacyj, rzuca je dziennikarz na papier. Mnożą się, piętrzą, urastają do niebywałych rozmiarów. Tytuły — obiecujące: „Niezwykły wynalazek — maszyna, zastępująca tuzin urlopowanych urzędników". „Wykrycie wielkich nadużyć aprowizacyjnych!", „Przesilenie gabinetowe!"

Oto, co znaczą ogórki. Oto, jaki zamęt potrafią wprowadzić w najspokojniejszem nawet środowisku. Widzę na to jedyną radę: wprowadzić ferje w prasie. Są w rządzie, są w przemyśle, są w sądownictwie, dlaczego nie mają być w dziennikach?! Przecież nam się należy odpoczynek. no i — czytelnikom również... A więc?...

•

Bogu dzięki, ogórki się kończą. Rok szkolny u bram, dygnitarze zwolna powracają do zdrowia i do Warszawy. Posłowie też.

Ruch się zaczyna na dobre.

I dlatego — feljeton ten nazwałem „ostatnią mizerją z ogórków" sezonu Anno Domini 1930.

Cis

Humor

Dwaj chłopcy znaleźli na ulicy spory kawałek porządnie opakowanego sera. Wynikł spór do kogo ser należy.

— Ja pierwszy go zobaczyłem.

— A ja go podniosłem.

Wreszcie ułożyli się, że ten dostanie ser, który powie największe kłamstwo. Wnet też zaczęli łgać jeden przez drugiego, jak najęci. W tym czasie nadszedł starszy jegomość, który przysłuchiwał się im w milczeniu a wreszcie rzekł:

— Jak wam nie wstyd? Ja w swoim życiu ani razu nie skłamałem.

Chłopcy spojrzeli po sobie i pierwszy z nich powiedział:

— Oddaj mu ser!

(Colorado Dodo.)

— Wiesz, Dora jest dopiero od dwuch tygodni zamężna, a wczoraj obiła męża wałkiem od ciasta.

— Mój Boże, jakież to staromodne! Czyż nie mogła użyć do tego rakiety tenisowej lub kija golfowego?

(Punch).

Polskie Linje Lotnicze „LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina		KIERUNEK		Godzina	
	15.40	o. Warszawa	p.	8.00	
	17.50	p. Gdańsk	o.	6.00	
	8.30	o. Warszawa	p.	15.20	
	11.00	p. Lwów	o.	12.50	
	13.00	o. Warszawa	p.	12.30	
	15.00	p. Katowice	o.	10.30	
	16.15	o. Katowice	p.	10.10	
	18.15	p. Poznań	o.	8.00	
	16.15	o. Warszawa	p.	10.00	
	15.15	p. Bydgoszcz	o.	8.00	
	**			**	
	15.30	o. Katowice	p.	10.00	
	17.10	p. Brno	o.	8.20	
	17.30	o. Brno	p.	8.00	
	18.30	p. Wiedeń	p.	7.00	
	*			*	
	15.30	o. Katowice	p.	10.00	
	18.00	p. Wiedeń	o.	7.30	
10.45	15.40	o. Katowice	p.	10.00	15.00
11.30	16.25	p. Kraków	o.	9.15	14.15
***	*			**	***
12.30	11.30	o. Lwów	p.	12.20	18.20
14.00	13.00	p. Cernauti	o.	10.50	11.50
14.30	13.30	o. Cernauti	o.	10.20	11.20
17.10	16.10	p. Galati	o.	7.40	8.40
17.30	16.30	o. Galati	p.	7.20	8.20
18.50	17.50	p. Bucuresti	o.	6.00	7.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.

** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

*** czas wschodnio-europejski

o. odlot

p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernauti — Galati — Bucuresti lub z powrotem

Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.

Warszawa—Katowice—(Brno) — Wiedeń lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Gdzie można najtaniej kupić?

List z Tarnopola

BANDYTYZM UKRAIŃSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ NIE USTAJE

(Korespondencja własna)

Tarnopol, 26 sierpnia

Działalność terrorystów ukraińskich z pod znaku U. O. W. nie ustaje. Dotychczasowe środki przeciwdziałania okazały się niedostateczne, wzrastające zaś zuchwalstwo zbrodniarzy przekracza już wszelką miarę.

Podpalenia na porządku dziennym. W dniach ostatnich tego rodzaju pożary zanotowano w Danilczach (pow. rohatyński) oraz w powiatach lwowskim, przemyślańskim i bibreckim.

Prasa ruska nie zdobyła się dotąd na jakiekolwiek wyrazy potępienia podpalaczy; stara się nawet odwrócić uwagę w inną stronę. Naprz. pos. Polijew na łamach „Nowego Czasu" oświadcza, iż wydaje się rzeczą mało prawdopodobną, by U. O. W. trudnić się mogła podpalaniami; U. O. W. może być pomawiana tylko o zamachy sabotażowe. Według pos. Polijewa zboże, rzekomo, palą sami ziemianie w nadziei pobrania wysokich sum ubezpieczeniowych.

Jest to obrzydliwe oszczerstwo, malujące doskonale oblicze moralne obrońcy niewinności U.O.W.

A kto i w jakich warunkach podpala świadczy nowa zbrodnia na terenie tarnopolszczyzny.

Oto w sobotę 23 b. m. w cerkwiach ruskich, po wsiach odprawiane były nabożeństwa żałobne za duszę bandyty Piseckiego, zabitego podczas napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką. Nabożeństwo to miało wyraźny charakter demonstracji, z bandyty, strzelającego do pocztyljona, niespodziewającego się napadu, robiono „bohatera narodowego". Nadużyto kościoła dla celów zbrodniczych. Na nabożeństwa te prowodyrzy ruscy zwoływali ludność pod terrorem.

Ludność ruska we wsiach: Czortowice, Harasymów i Wierzbowiec nie chciała uczestniczyć w tych wystąpieniach. Oświadczyła pozatem, że gdyby w przyszłości podobne napady miały się powtórzyć, będzie razem z władzami ścigać bandytów i oddawać ich w ręce policji.

Tak sądzi wogóle spokojna ludność wiejska narodowości ruskiej, ale takie stanowisko nie może podobać się bandytom z U. O. W.

W odpowiedzi na zachowanie się mieszkańców owych trzech wsi tajna organizacja postanowiła zemścić się na nich. Podpalono więc owe wioski ze wszystkich stron. Pastwą pożaru padło dwieście zagród chłopskich. Straty wielomiljonowe.

Czy to nie świadczy o tem, kto podpala?

Wobec takich gwałtów nic dziwnego, że przedewszystkiem ludność polska zaczyna myśleć o samoobronie. W tej sprawie odbył się w Tarnopolu wiec, którego uczestnicy podkreślili, iż Polacy w Małopolsce Wschodniej są ludnością tubylczą i że w rzeczywistości Rusini napłynęli tu później, chroniąc się przed nawałą tatarską. Uchwalono przeto stanąć w obronie tej ziemi i pracować w zwalczaniu ukraińskiego seperatyzmu wspólnie z władzami bezpieczeństwa.

Bojowcy z U. O. W. zdają sobie sprawę, że postawy ludności polskiej lekceważyć nie można i zaczynają już stosować prowokacje, by wywołać wrażenie, iż akcja samoobrony chce kierować się nielojalnemi środkami. W tym celu w nocy na 24 b. m. pod stodołą parocha ks. Gromnickiego podrzucili butelkę z benzyną i podpalone płachty. Ponieważ Gromnicki jest znanym wrogiem Polaków — próbowano szerzyć pogłoskę, że to Polacy zorganizowali to podpalenie.

Ludność polska w Tarnopolu jest przytem mocno podniecona barbarzyńskiem sprofanowaniem grobów żołnierzy polskich na cmentarzu. Wszystkie krzyże na mogiłach połamano.

Łamanie krzyżów widocznie bardzo przypadło do smaku mołojcom z U. O. W. Świeżo zniszczyli oni również krzyż dębowy, ufundowany przez T. S. L. we wsiach Krasówka i Tyczków na pamiątkę „Cudu nad Wisłą".

Mołojcy z U. O. W. pragną uchodzić za „bohaterów" a ich przewódcy za „opór narodu", tymczasem całe postępowanie tej organizacji, kierowanej z Berlina i utrzymywanej za obce pieniądze, nacechowane jest podłością, budzącą obrzydzenie. Otóż „bohaterzy" ci posługują się w swych zbrodniczych zamachach młodzieżą nieletnią a nawet wręcz dziećmi, wiedząc, iż sądy muszą brać pod uwagę wiek zbrodniarzy i wyznaczać im stosunkowo lekką karę.

Tak np. sprawcami zamachu na pociąg pośpieszny na odcinku Ottynia — Worona byli dwaj chłopcy 12-letni Iwan i 8-letni Michał Woloszynowie. Zamach, gdyby się udał, dałby w wyniku liczne ofiary w ludziach Bogu ducha winnych, w tem byłoby wielu cudzoziemców. Taki sam zamach został udaremniony pomiędzy stacjami Korczyn — Gody — Turka.

Jest w tych zamachach sabotażowych — jak widzimy — cecha barbarzyństwa, nieliczącego się z jakiemikolwiek względami moralnemi.

Ludność polska spodziewa się, że rząd obmyśli wreszcie środki wytępienia bandytyzmu na terenie Małopolski Wschodniej i że da odczuć separatystom, podjudzanym z Berlina, że władza polska jest dość silna, by nie pozwolić na bałkanizowanie kraju. Dalsze zwlekanie może tylko rozzuchwalić podpalaczy i bandytów i im później, nastąpi kontrakcja, tem ostrzejszych trzeba będzie używać środków.

Podolanin

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ

Giełda mięsna. — W dniu 23 b. m. odbyło się w Łodzi posiedzenie komitetu Giełdy Mięsnej, na którem rozpatrywano poszczególne paragrafy statutu tej instytucji. Giełda Mięsna w Łodzi rozpocznie działalność już na początku roku przyszłego.

Komuniści przed sądem. — Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 4 komunistów, którym akt oskarżenia zarzucał rozpowszechnianie odezw antypaństwowych, na karę po 4 lata ciężkiego więzienia każdego.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Burze na Wileńszczyźnie. — Od paru dni nad Wileńszczyzną przeciągają gwałtowne burze i ulewy, przyczyniając wiele strat rolnikom. Część zbiorów, pozostająca na polu gnije, gdyż nie można jej zwieźć pod dach. W niedzielę przez teren gminy Graużyszki w pow. oszmiańskim przeciągnął huragan o niezwykłej sile. Huragan zniszczył doszczętnie 10 gospodarstw, rujnując domy, stodoły i wszystkie zabudowania gospodarcze. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA

Postępy w budowie stacji bunkrowej. — Ustawiane są na przyczółku budującej się stacji bunkrowej wieże przeładunkowe. Stacja ta będzie pod wielu względami zbliżona do urządzeń taśmowych przeładunku węgla w Gdańsku.

Bunkrowanie znakomicie się rozwija w Gdyni, gdyż port posiada dogodne wejścia, a opłaty portowe są niskie. Z uruchomieniem stcji prawdopodobnie spory tonaż statków kursujących do portów fińskich, będzie bunkrował przynajmniej w jedną stronę w gdyni, jak to często dzieje się już dzisiaj.

WOJ. POZNAŃSKIE

BYDGOSZCZ

Jak się odbywa ruch tranzytowy przez Pomorze? — Od czasu do czasu pojawiają się w ostatnim okresie w niektórych pismach krajowych i zagranicznych ukazują się z gruntu mylne informacje o tem jakoby w t. zw. ruchu korytarzowym przewóz pasażerów odbywał się w wagonach plombowanych.

Należy zaznaczyć, że ruch tranzytowy z Niemiec do Prus Wschodnich przez Pomorze uregulowany został umową polsko-niemiecką w r. 1921. Zgodnie z tą umową wagony pasażerskie *nigdy nie były i nie są plombowane*. Jedynie bagaż i towary, *przechodzące tranzytem* przez Polskę podlegają oplombowaniu celnemu.

Pasażerów natomiast obowiązuje jedynie zakaz wsiadania i wysiadania. Zostało to uczynione ze względu *na Niemcy* i tłumaczy się wyłącznie dążeniem do tego, ażeby *do niemieckich pociągów tranzytowych nie wsiadał nikt na terytorjum Polski, jak również tem, ażeby na terytorjum Polski nikt nie miał możności włożenia do niemieckiego pociągu tranzytowego bagażu*, któryby w ten sposób przedostał się na terytorjum niemieckie bez odprawy celnej.

Należy podkreślić z naciskiem, że właśnie dzięki zakazowi wsiadania i wysiadania pasażerów na terytorjum Polski — *unikają oni wszelkich formalności celnych*.

WOJ. KRAKOWSKIE

MSZANA DOLNA

Budowa Podhalańskiego Domu Ludowego im. Władysława Orkana. — W Mszanie Dolnej na Podhalu najbliższej stałej siedziby ś. p. Władysława Orkana — Poręby Wielkiej — zawiązał się komitet budowy Podhalańskiego Domu Ludowego im. Władysława Orkana celem uczczenia trwałym pomnikiem wielkiego piewcy Tatr i Podhala.

Dom Ludowy ma spełnić ważną misję kulturalną na Podhalu, pomieszczając zbiory muzealne i etnograficzne, bibljotekę wszystkich poetów Podhala, wielką czytelnię ludową, salę do przedstawień góralskich, łaźnię i t. d.

Dotychczas — dzięki staraniom ks. kanonika Stabrawy, miejscowego proboszcza — zdołano już uzyskać na budowę Domu Ludowego im. Władysława Orkana fundusz 70.000 zł., a resztę otrzyma komitet na długoterminowe spłaty w Banku Gospodarstwa Krajowego.

NOWY SEZON TEATRALNY

TEATR POLSKI Z POWROTEM IMPREZĄ PRYWATNĄ.—SIŁY NAJLEPSZE POZOSTAŁY.— ROZBITY ZESPÓŁ W OPERZE. — W TEATRZE NOWYM WYSTĘPY GOŚCINNE

(Korespondencja własna).

Poznań, 25 sierpnia. Za kilka dni rozpoczynamy nowy sezon 1930/31.

Teatr Polski, któremu miasto po 10-ciu latach w dość dziwny sposób odmówiło dalszego finansowania, staje się całkowicie imprezą prywatną, co mogłoby być dla tej, tak bardzo zasłużonej placówki niemal zgubą, gdyby nie to, że znajduje się w rękach i pod kierunkiem zasłużonych dla sceny polskiej wogóle, a poznańskiej w szczególności Bolesławostwa Szczurkiewiczów.

Pomimo, że obecnie wszystkie wydatki idą z kasy dyrektora i zarazem dzierżawcy Teatru Polskiego (właścicielem jest spółka z ogr. odp., założona przed przeszło 50 laty), teatr nie straci w nadchodzącym sezonie nic ze swej wysokiej wartości artystycznej, bo pozostają prawie wszystkie bez wyjątku pierwszorzędne siły tak, że z obsadą kłopotu nie będzie..

Kto wie, czy odmiastowienie, które przyczyni niewątpliwie wiele trudności, pracy i ofiar pp. Szczurkiewiczom, nie wyjdzie teatrowi na korzyść. Dyrektor bowiem, nie krępowany miejskim decernatem nienazbyt orjentującym się w dziedzinie sztuki, będzie o wiele swobodniejszy w swej działalności artystycznej.

Mniej jasno przedstawia się sprawa w Teatrze Wielkim. Jest on własnością miasta i tym sposobem pozostaje w dalszym ciągu pod zwierzchnim nadzorem i władzą decernatu, względnie deputacji teatralnej. Z opery przytem częściowo zwolniono, częściowo nie umiano zatrzymać całego szeregu sił bardzo dobrych i pożytecznych. Operetka np. podlega zmianie niemal całkowitej. Balet to samo. Porzuciło Poznań nieco solistów, pracowników technicznych, dekoracyjnych etc.

Teatr Nowy, prywatna impreza dyr. Rudkowskiego, funkcjonuje cały rok bez przerwy. Rozpoczęcie więc nowego sezonu nie zaznacza się tak wyraźnie, jak w dwóch pierwszych. Od 1-go września jednak i tam zajdą poważne zmiany, ale, jak ze wszystkiego widać, bez szkody dla poziomu tej sceny. Obecnie, po występach zespołu Ćwiklińska — Brydziński — Różycki, pozostał tylko Brydziński. Zespół warszawski wystawił tylko dwie sztuki, mianowicie „Niewierna" i Błękitnego lisa" z sukcesem pod każdym względem b. dobrym Brydziński w nader interesującej sztuce „Twarz i Maska" Chiarellego. w dalszym ciągu daje sposobność poznańskiej publiczności podziwiać jego wielki talent aktorski, niezwykle wyrazistą, szczerą interpretację, która szczególnie uwydatnia się w najlepszej jego kreacji: dr. Tokeramo w „Tajfunie".

Nowy Teatr na sezon 1930/31 zaangażował kilka nowych sił, z pomiędzy których dotychczas wystąpiła tylko p. Z. Suchenków na, młoda, ale niezwykle utalentowana aktorka.

(wd)

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

Eksport węgla zwiększa się. — Eksport węgla kamiennego w pierwszej połowie b. m. w porównaniu z przeciętną za połowę miesiąca poprzedniego zwiększył się o 19.000 ton, wynosząc ogółem 578.000 ton, chociaż liczba dni roboczych była mniejsza.

Wzrost eksportu zaznaczył się zarówno w rejonie śląskim, skąd wywieziono 493.000 ton, t. zn. o 13.000 ton więcej niż w lipcu, jak i z rejonu dąbrowskiego, skąd wysłano zagranicę 86.000 ton czyli o 6.000 ton więcej niż w miesiącu ubiegłym. Z tej ilości 283.000 ton wywieźliśmy na rynki północne, do państw sukcesyjnych 170.000 i 47.000 do innych krajów. Eksport węgla do Gdańska zwiększył się o 4.000 ton i wyniósł ogółem 18.000 ton.

Eksport bekonów i szynek. — W ciągu lipca r. b. eksport polskich bekonów do Anglji wyraził się cyfrą 19.000 q gdy w lipcu roku ubiegłego wywieziono tylko 16.000 q. Taki sam wzrost zaznaczył się w eksporcie szynek, których wywieźliśmy w miesiącu ubiegłym 4.860 q, gdy w lipcu 1929 r. tylko 2.500 q. Zyskowność tego eksportu jednakże zmniejszyła się wobec spadku cen, które w lipcu b. r. wynosiły 69 szyl. za cetn. ang., a w czerwcu 78 szyl.

MYSŁOWICE

Eksport trzody i bydła poprawia się. — Eksport trzody i bydła w ciągu lipca b. r. poprawił się bardzo wydatnie w porównaniu z miesiącem poprzednim zarówno ze względu na większy popyt na rynkach odbiorczych, jak i na wysiłki organizacyj eksportujących. Tak więc do Austrji wywieziono w lipcu 29.800 sztuk trzody chlewnej w stanie żywym, 8.800 sztuk bitych oraz 39.000 bitych cieląt.

W czerwcu natomiast ogólna cyfra wywozu do Austrji dała 29.300 sztuk trzody chlewnej żywej, 5.700 bitej i 26.290 sztuk cieląt.

W tym samym mniej więcej stosunku wzrósł wywóz żywca oraz bydła rogatego do Czechosłowacji W miesiącu ubiegłym mianowicie wywieźliśmy tam 29.850 sztuk żywca i 1.770 sztuk bydła rogatego, gdy w czerwcu natomiast tylko 21.070 sztuk żywca i 1.430 głów bydła.

WOJ. ŁWOWSKIE

LWÓW

Gdzie odbywają się wiercenia. — W ruchu wiertniczym w ciągu miesiąca ub. nie zaszły żadne zmiany poważniejsze. Większych dowiereń doko nano na otworach kopalń w Kryguo Potoku, Tereszówce, Równem i Ryp nem. Na otworach „Wanderberg I" „Br. Konrad II" i „Standard IV" zwiększono znacznie produkcję, osiągając większą wydajność szybów. Znaczniejszy przyrost produkcji na wierconych otworach wykazały kopalnie tustanowickie, jak również kopalnie w Pasiecznej, Majdanie, Wołosiańce Malej, Humniskach, Wańkowej Uryczu. Nanowa podjęto wiercenia w Kryczce, Brzozowie, Łężanach Długiem.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 27 b. m.

Dziś, o godz. 10-ej, temperatura 16.3° C., wilgotność 47 proc., stan nieba: dość pogodnie.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pogoda słoneczna. Po chłodnej nocy nieco większy wzrost temperatury w ciągu dnia. Rankiem miejscami opary głównie na zachodzie Polski. Słabe wiatry zachodnie.

Co słychać w Warszawie?

NASZE BOLĄCZKI

CZY KONIECZNIE?

— Warszawa byłaby wcale miłem miastem. gdyby... — zaczął mi się zwierzać mój przyjaciel.

— Warszawa jest miłem miastem bez „gdyby" — przerwałem mu z oburzeniem.

— Rozumiem twój sentyment, ale nie mogę go podzielać.

— Dlaczego?

— Kiedy rankiem wychodzę na ulicę, Warszawa wydaje mi się prawie urocza.

— A widzisz.

— No tak. Powietrze jest jeszcze czyste, wolne od dymu i gazu samochodowego, jezdnie jeszcze są czyste. Ruch względnie mały. Tak! Wówczas Warszawa jest prawie urocza. Czuję nagły przypływ cieplejszych uczuć do tego miasta, gdyby...

— Już drugi raz mówisz „gdyby". O co ci właściwie chodzi?

— Ot, przykre intermezzo uliczne! Idziesz sobie i myślisz, jak to jest miło mieszkać w takiem kulturalnem mieście! Nagle z jakiejś bramy wyłania się potworne kłębowisko. Zapijaczone twarze, wyuzdane dziewczęta w asyście policji, która prowadzi to zbłąkane stado do aresztu czy do urzędu sanitarnego.

Pogodne słońce patrzy z przerażeniem na te zmięte występkiem i rozpustą twarze, na te strzępy ludzkiej godności, na te zmory z jakiegoś innego nierealnego świata.

Czyste powietrze ze wstrętem przyjmuje w siebie zatruty oddech tych trupów moralnych, a spokój i cisza poranka cofa się z lękiem przed brutalnemi ciężkiemi jak młyńskie kamienie wyzwiskami i przekleństwami, które padają z zakażonych wyuzdaniem ust.

A ty, biedny przechodniu, czujesz się jak ptak z podciętemi skrzydłami. Uśmiechało się do ciebie słońce, cieszyłeś się pięknym porankiem...

— Do cholery — woła jakiś strzęp kobiety — i po co tak nas prowadzita. Ludzie pomyślą, że niewiadomo co.

— — — Rzeczywiście, czy nie ma już innej pory i innego sposobu na doprowadzanie mętów do urzędów policyjnych i sanitarnych?

Czy koniecznie w biały dzień musi paradować przez miasto, środkiem ulicy, jakiś osobnik z ponurą twarzą i kajdankami na rękach. prowadzony na rozprawę do sądu?

Czy każdy dezerter ma w nas budzić odrazę swym obszarpanym mundurem i często bosemi nogami?

Zagranicą transporty więźniów odbywają się przeważnie nocą, a w każdymbądź razie w zamkniętych pojazdach.

Fałszywa to oszczędność, która prowadzi ostentacyjnie zbrodniarza czy prostytutkę przez miasto. Nikogo to nie zbuduje. wielu zgorszy, a wszystkim zatruje atmosferę i spokój. Mówi się o racjonalnem zwalczaniu hałasów, ruchu kołowego, o walce z brudem na ulicach. Walka z brudem moralnym musi być także zracjonalizowana.

Jotesko

Wybory

Do rady gminy Wawer

24 b. m., odbyły się wybory do rady gminy Wawer w Rembertowie. Na 8,071 uprawnionych, udział w wyborach wzięło około 2,000 osób.

Kandydaci na wójta oraz członkowie rady gminnej wybrani zostali przez aklamację, zastępców radnych wybrano przez głosowanie. Kandydatami na wójta wybrani są: Władysław Adamiak (P. P. S. fr. rew.) i Franciszek Rosiński (B. B.).

„PAN NACZELNIK — TO JA"

NIESŁYCHANE ZACHOWANIE SIĘ PRZODOWNIKA UWŁACZA POWADZE MUNDURU POLICYJNEGO

W parku Zygmuntowskim, na terenie miejsca rozrywkowego „Luna Park", pełnili dyżur st. przed. instruktor, Rudnik i post. Sandomierski — z 14 komis. Pierwszy brał udział w zabawach i różnych grach przyczem zachowanie się przedstawiciela służby bezpieczeństwa publicznego pozostawiało wiele do życzenia. Między innemi Rudnik, pod nieobecność właściciela kiosku rozrywkowego — zegar elektryczny, Marjana Korańskiego, przegrawszy 2 zł., zaczął wobec publiczności wyrażać się *„to oszustwo to złodziejstwo"*.

Będąca wówczas w kiosku Sabina Wolframówna (Błońska 3), chcąc uspokoić zdenerwowanego policjanta, wręczyła mu buteleczkę w formie laski z wodą kolońską. Mimo to niezadowolony Rudnik laskę szklaną złamał i rzucił w Wolframównę. Następnie R. udał się do kancelarji przedsiębiorstwa, celem sporządzenia protokułu, na, rzekomo, wadliwie działające zegary. Po wyjściu z kancelarji policjant był jeszcze w kilku kioskach, a następnie po raz drugi zjawił się w przedsiębiorstwie Korańskiego. Wtedy to instruktor Rudnik, zupełnie bez powodu zaczął obrzucać właściciela kiosku brutalnemi słowy, jak np.: *„Jesteś moim sługą, łobuzie, galganie, śmieciu"*. Żelżony K, w obronie własnej i w silnem podnieceniu, również powiedział jakieś przykre słowo pod adresem Rudnika.

Wtedy to przedstawiciel 14 komisarjatu, grożąc wszystkim, z powodu ubliżenia mu, domagał się aresztowania. K. pomimo, że w kancelarji ‚Luna Parku" jeden z urzędników podał Rudnikowi imię, nazwisko i adres właściciela kiosku. — Groźny policjant był nieustępliwy, domagając się bezwzględnie aresztowania Korańskiego, pomimo, że nie było do tego żadnego powodu.

Korański chcąc być posłuszny władzy zamknął kiosk i udał się pod eskortą Rudnika i Sandomierskiego do 14 komis. Tuż za bramą parku R. powiedział K., że rozprawi się z nim w komisarjacie. Jednak już na podwórzu, w sieni i w poczekalni dyżurnego przedownika Korański był w niemiłosierny sposób pobity i skopany, a następnie wepchnięty do aresztu, gdzie przebył od godz. 23 do świtu dnia następnego. O godz. 3 m. 30 aresztowawanego wezwano do przesłuchania, lecz nieszczęśliwy prosił o wezwanie lekarza. Gdy prośbie odmówiono, czekał w poczekalni wraz z przybyłym bratem 20-letnim Tadeuszem, uczniem gimnazjum w Krakowie do godz. 9. Wtedy to udał się, również z bratem do dr. Stanisława Wajsflajsza (Wileńska 7) prosząc o obdukcję. Otrzymawszy ją, złożył skargę, do której dołączył świadectwo lekarskie stwierdzające potłuczenie, nóg i łopatki. Po upływie 2-ch dni, t. j. w piątek 22 b. m. Korański udał się po raz drugi do komisarjatu, chcąc dowiedzieć się o przebiegu swej sprawy. Wtedy petenta aresztowano po raz drugi i — jak przestępcę kryminalnego — przeprowadzono do wydziału rejestracyjno - rozpoznawczego w urzędzie śledczym.

Tam stwierdzono, że „przestępca" nie był nigdy notowany, karany i poszukiwany.

Po uzyskaniu wolności K. złożył skargę do prokuratora Sądu Okręgowego, załączając odpis obdukcji lekarskiej, ponieważ oryginału nie zwrócono mu z komisarjatu. Nadto ofiara „Pana naczelnika" oddała sprawcę adwokatowi Hofmokl - Ostrowskiemu. — Zdawałoby się, że po tych wyczynach instruktor Rudnik, będzie zawieszony w czynnościach, tymczasem dowiedziawszy się, że sprawa zaczyna przybierać niepomyślny dla niego obrót, zaczął czynić starania, aby ją zatuszować. Gdy nie odniosło to skutku, oświadczył, że będzie stosował represje.

„Pan naczelnik" w dalszym ciągu rządzi na terenie „Luna Parku". W kilka dni po zajściu R. wszedł do teatru Dładysława Guzińskiego, gdzie są występy psów przyczem jeden z nich przebrany jest za policjanta (bez orła państwowego). Rudnikowi nie spodobał się ten numer i sporządził już 3 protołuły.

Pracownicy magistraccy

Przeciwko zmianie uposażeń

W czwartek bieżącego tygodnia odbyć się ma konferencja porozumiewawcza związków pracowników miejskich w sprawie wystąpienia przeciw planowanym zmianom w uposażeniach W łonie magistratu powstał ostatnio projekt zrównania skali płac pracowników miejskich według ogólnych płac urzędników państwowych.

Zgodnie z rozporządzeniem o finansach komunalnych, może magistrat regulować według swego uznania płace w granicach do 15 proc.

O umowę zbiorową

W przemyśle piekarskim

Związek robotników przemysłu spożywczego (Długa 19) zawiadomił związki pracodawców oraz okręgowego inspektora pracy, że ze swej strony wymawia również obowiązującą do 1 października umowę zbiorową w przemyśle piekarskim w Warszawie ze względu na to, że zarobki robotników w ciągu ub. roku zmniejszyły się, gdyż komisja do badania zmian kosztów utrzymania wykazała stale zniżki, podług, których zarobki były obniżane Związek uważa nadto, że szereg punktów umowy wymaga rewizji.

Jak wiadomo, procodawcy wymowili również przed niedawnym czasem omawianą umowę, powołując się na to, że zarobki robotników nie uległ jakoby zmianie.

Z ZACHĘTY

We wtorek 28-go i w piątek 29-go b. m. Zachęta będzie zamknięta z powodu zmiany wystawy.

W sobotę, 30 sierpnia o godz. 12 w południe otwarcie nowych wystaw: pośmiertnej Kazimierza Stabrowskiego, pośmiertnej Anny Harland Zającz kowskiej, zbiorowej Stowarzyszenia artystów plastyków „Zwornik", wystawy „Sztuka dziecka" oraz wystawy ogólnej.

Radjo

Program Polskiego Radja na sobotę, dnia 30 b. m.

WARSZAWA: 10.00—11.30. Transmisja ze Lwowa. 11.40. Przegląd prasy krajowej. 12.10—13.0. Muzyka gramof. 15.50. „Łot i Gruta". 16.15. Wiad. Tow. Kooperatystów. 16.20—17.10. Muzyka gramof. 17.10. Kącik artystyczny L. S. G. 17.35. „Skrzynka pocztowa". 18.00—19.00. Transm. z Krakowa. 19.00. Rozmaitości. 19.20—19.30. Płyty gramof. 19.30. „Wycieczka do Assyżu". 20.00. Prasowy dziennik radj. 20.15. Koncert. 22.00. „Morskie kamyczki". 22.15. Kom. meteor. 23.00—24.00. Muzyka taneczna.

KRAKÓW: 10.00—11.30. Trans. ze Lwowa. 11.40. Przegląd prasy krajow. 12.10—13.00. Koncert gramof. 16.15—17.35. Koncert gramof. 17.35. „Szczerbiec". 18.00—18.30. Audycja dla młodzieży. 18.30—19.00. Koncert. 19.00. Rozmaitości. 19.20—19.45. „Przegląd polityki zagr. ubiegłego tygodnia". 20.00. Pras. Dziennik Radj. 20.15. Koncert popul. 22.00—22.30. Feljeton. 22.30—23.00. Koncert gramof. 23.00—24.00. Muzyka taneczna. 24.00. Hejnał.

POZNAŃ: 7.00. Zegar z wieży ratusz. 13.05—14.00. Koncert gramof. 14.00—14.15. Notow. giełdy. 14.15—14.30. Kom. gospod. 17.10—17.20. Radjografja. 17.20—17.40. Kurs wyższy jęz. ang. 17.40—18.00. Odczyt dziennikarski. 18.00—19.00. Aud. dla dzieci. 19.00—19.15. Nadprogr. 19.15—19.30. „Ze świata kobiecego". 19.30—20.00. Interludjum muzyczne. 20.00—20.15. „Dookoła Poznania". 20.15—22.00. Koncert wiecz. 22.00—22.15. Syg. czasu i kom. 22.15—22.30. Gawęda reporterska. 22.30—24.00. Muz. taneczna.

KATOWICE: 10.00—11.30. Trans. ze Lwowa. 12.05—13.00. Koncert gramof. 16.00—16.20. Kom. Pol. Zw. Zrzeszeń Gospod. 16.20—17.25. Koncert gramof. 17.25—18.00. Skrzynka poczt. 18.00—19.00. Aud. dla młodzieży. 19.00—19.15. Odcinek powieściowy. 19.15—19.30. „Poprzednicy Radja: Marconi, Tesla, Slaby". 20.00—20.15. Intermezzo muz. 20.15—22.00. Koncert popul. 22.00—22.15. Feljeton. 22.15—23.00. Kom. meteor. 23.00—24.00. Muzyka.

WILNO: 10.00—11.30. Transm. ze Lwowa. 12.05—12.35. Muzyka gramof. 17.15—17.20. Progr. dzienny. 17.20—17.35. Kom. Wil. Tow. Org. i Kółek Roln. 17.35—18.00. Muz. gramofon. 18.00—19.00. Aud. dladzieci. 19.00—19.15. „Co nas boli?" 19.15—19.40. „W świetle rampy". 19.40—20.00. Progr. na tydz. nast. 20.00—24.00. Pras. dziennik radj.

LWÓW: 10.00—11.30. Transm. ze Lwowa. 1205—13.00. Koncert gramof. 17.35. Odczyt. 18.00. Audycje dla dzieci. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Transm. z Krak. 19.45. Transmisja z Warsz. 20.00. Pras. dziennik radj. 20.15. Koncert. 22.00. Feljeton. 22.15. Komun. 23.00—24.00. Muzyka taneczna.

ŁÓDŹ: 10.00—11.30. Transm. ze Lwowa. 12.05—13.15. Muz. gramof. 13.15—13.20. Progr. dzienny. 15.50—16.15. „Łot i Gruta". 16.15—16.20. Wiadomości Tow. Kooperat. 16.20—17.10. Muz. z płyt gramof. 17.10—17.35. Kącik artyst. L. S. G. 17.35—18.00. „Skrzynka pocztowa". 18.00.—19.00. Progr. dla dzieci. 19.00—19.20. Rozmaitości. 19.20—19.30. Kom. szkolny P. A. P. 19.30—19.45. Felj. 19.45—20.00. Kom. Izby Przemys. Handlowej w Łodzi. 20.00—20.15. Pras. dziennik radj. 20.15—22.00. Koncert. 22.00—22.15. Felj. p. t. „Morskie kamyczki". 22.15—24.00. Kom. meteorol.

ZAGRANICZNE: 20.00. *Berlin*. Koncert muzyki lekkiej z Wystawy Radjowej. 20.05. *Wiedeń*. „Grosspapa" — komedja Juljusza Horsta. 21.00. *Londyn National*. Wieczór Mozarta. Transm. z Salzburga. 21.00. *Londyn Regional*. Koncert symfoniczny. Transm. z Queen's Hall. 21.00. *Sztutgart*. „Mikado" — operetka Sullivana. 21.45. *Paryż*. „En visite" — sztuka Henryka Lavedana. 22.00. *Londyn National*. „Prunes and Prisms" — słuchow. muzyczne Johna Watta.

Wiadomości kościelne

NABOŻEŃSTWA NA OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO

Władza Archidiecezjalna zarządziła, aby Księża Prefekci szkół średnich i powszechnych z powodu rozpoczęcia roku szkolnego odprawili w dniu 2 września r. b. o godz. 9-ej rano uroczyste nabożeństwa z Veni Creator oraz odpowiedniemi przemówieniami w tych kościołach, do których młodzież zwykle uczęszcza na nabożeństwa szkolne, a dla średnich szkół żeńskich w kościołach św. Anny, św. Krzyża i Zbawiciela.

UROCZYSTOŚCI ŚW. AUGUSTYNA W WARSZAWIE

Doroczny odpust św. Augustyna będzie obchodzony w tym roku w kościele przy ul. Dzielnej bardzo uroczyście z racji przypadającego jubileuszu 1500-lecia śmierci Świętego.

Czterdziesto - godzinne nabożeństwo we czwartek dn. 28-go b. m. rozpocznie J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, który przybędzie ze Mszą św. o godz. 9-ej rano.

W niedzielę nastąpi konkluzja uroczystości Augustjańskich. O godz. 9-ej Mszę św. odprawi J. Em. Ks. Arbiskup Franciszek Marmaggi, Nuncjusz Apostolski. Nieszpory na zakończenie odprawi o godz. 5-ej po poł. w niedzielę J. E. Ks. Biskup Dr. Antoni Szlagowski, kazanie zaś w czasie nieszporów wygłosi ks. prałat Nowakowski.

ODCZYT MISYJNY W POLSKIEM RADJO

Staraniem archidiecezjalnej Dyrekcji Związków misyjnych w Warszawie w cyklu odczytów o znaczeniu i zasadch akcji misyjnej, wypowiedzianych przez Polskie Radjo - Warszawa na wszystkie stacje nadawcze, 11-ty z rzędu odczyt p. t. „Co zrobię dla misyj?" wygłosi dnia 29-go b. m. t. j. w najbliższy piątek o godz. 16.15 ks. dr. Adam Cieślar, Salezjanin.

Pierwsze po ferjach

Posiedzenie Rady miejskiej

88-me posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 28 sierpnia r. b. (czwartek) o godz. 19-ej w sali obrad Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym między innemi sprawy:

Komunikat Prezydjum Rady Miejskiej w sprawie odpowiedzi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na uchwałę Rady Miejskiej z dn. 18 czerwca r. b. w przedmiocie zarządzenia wyborów do Rady Miejskiej.

Wniosek M-tu w sprawie rewizji uchwały Rady Miejskiej z dnia 19 grudnia 1929 r. w przedmiocie wypłacenia pracownikom miejskim 25 procentowej pożyczki.

Jeżeli posiedzenie zwołane w dniu 28 b. m. na godzinę 19-tą nie odbędzie się skutkiem niedostatecznej liczby obecnych, to następne posiedzenie z tym samym porządkiem dziennym wyznacza się na dzień 28 b. m. o godz. 20-ej.

Posiedzenie to będzie prawomocne niezależnie od liczby przybyłych członków.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.